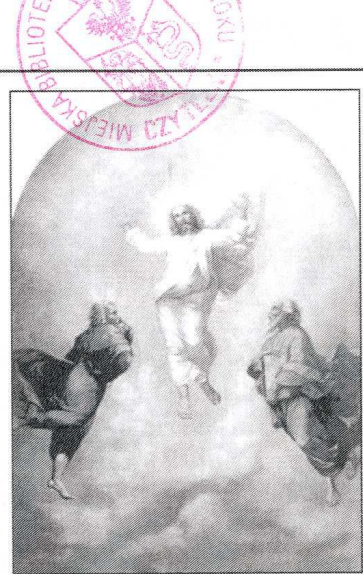




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 02 (284) 11 stycznia 2009r.

*Umiłowany w którym*

*To jest Mój Syn*

*mam upodobanie*



*Jego słuchajcie*

## Chrzest święty – niepotrzebny dodatek czy źródło życia chrześcijanina?

W czasie Adwentu w „Gościu Niedzielnym” ukazał się cykl wywiadów z **O. Stanisławem Jaroszem**, paulinem, znanym w Polsce rekolekcjonistą. W jednym z nich O. Jarosz, poruszając temat życia w Kościele i chrztu świętego, wypowiada się w następujący sposób:

>Gdy prowadzę przygotowanie do chrztu, to na pierwszym spotkaniu dla rodziców i chrzestnych mówię: „Proszę Państwa, namawiam was, żebyście nie chrzcili swojego dziecka”. Pytają zdziwieni: „Dlaczego?” Odpowiadam: „Bo go wyposażycie w narzędzia, z których nigdy nie będzie korzystało. Czy wy naprawdę chcecie, żeby wasze dziecko stało się uczniem Chrystusa, żeby stało się Kościołem”. „Nie, bez przesady, my go chcemy tylko ochrzcić”< (Gość Niedzielnym 50/2008, s. 22)

„*My go chcemy tylko ochrzcić*”. Tylko ochrzcić; dla świętego spokoju, dla tradycji, bo co inni powiedzą, bo babcia przypomina i marudzi. Tylko ochrzcić, bo przecież musi iść do Komunii, może bierzmowania, może mu się na coś przyda. Tylko ochrzcić, bo ksiądz się będzie czepiał po kołędzie, bo tak jakoś głupio by było...

A może powinniśmy wiedzieć, że chrzest to nie jest jakiś dodatek, ale to „*zanurzenie w mękę i śmierć Chrystusa*” (por. Rz 6,3), to niezatarte znamię na całe życie, to początek przygody wiary, która, wraz z kolejnymi etapami życia, powinna nabierać dynamiki i rozpędu. „Być zanurzonym

w tajemnicy ofiary Krzyża” – jeśli postaramy się choć trochę rozważyć te słowa to porazi nas ich wymowa. Przez chrzest staję się dzieckiem Bożym, mam udział w męce i cierpieniu Chrystusa, jestem z Nim nierozzerwalnie związany, mam być Jego obrazem. Czy jestem? Czy choć trochę staram się być do Niego podobny?

cze nadzieja na działanie Boga i możliwość przekazania wiary przez babcię, chrzestnych czy kogoś innego. Praktyka życia wskazuje jednak na to, że potrzeba nieraz cudu, aby rzeczywistość ktoś, mając tak słabe korzenie, wyrósł na gorliwego chrześcijanina, zanurzonego w nurtach wiary Kościoła Świętego.

Cóż zatem pozostaje? Pozostaje ufność, że jest jeszcze wiele małżeństw prawdziwie chrześcijańskich, które żyją w Chrystusie i czują się odpowiedzialne za przekazywanie wiary dzieciom. Pozostaje modlitwa za mocnych, aby nadal byli mocni, i za słabych, aby doznali łaski odkrycia Chrystusa. Pozostaje wiara, że Bóg działa nieustannie w sercach ludzkich, i nawet tych niedowierzających może kiedyś przemienić w „mocarza ducha”.

W dniu **chrztu Chrystusa**, który jest zapowiedzią sakramentu chrztu świętego pomyślmy także o naszej wierze i odpowiedzialności za łaskę chrztu świętego. Chrystus „*ochrzcił nas Duchem Świętym*” (por. Mk 1,8), przez sakramenty chrztu i bierzmowania uczynił

„*dziećmi światłości*” i prowadzi po drogach życia ku zbawieniu. Jesteśmy „zanurzeni w Jego mękę i śmierci”, obmyci z winy grzechu pierworodnego, wpisani w księgę życia wiecznego. Nie marnujmy tej szansy, jaką jest łaska wiary i chrztu, ale pogłębiajmy każdego dnia naszą przyjaźń z Chrystusem.

ks. Tomasz Grzywna



Magiczne traktowanie chrztu świętego jest wielkim nieporozumieniem. Jeśli brakuje wiary w rodzinie, wychowanie chrześcijańskie kuleje, a prawda o zanurzeniu przez chrzest w śmierć Chrystusa, pozostaje niezrozumiałym zupełnie hasłem. Co prawda, raczej nie odmawia się nikomu chrztu świętego, ponieważ nawet jeśli rodzice są na peryferiach wiary, to pozostaje jesz-

**Święto Chrztu Pańskiego**  
**11.01.2009.**  
**Ogłoszenia duszpasterskie.**

1. Dzisiejsza niedziela kończy okres Bożego Narodzenia, choć kolędy tradycyjnie śpiewamy do 2 lutego.  
2. Nabożeństwo różańcowe odprawimy dziś o godzinie 17:00. Zapraszamy do wspólnej modlitwy, do rozważania biblijnych tajemnic naszej wiary.  
3. **W przyszłą niedzielę, o godzinie 18:00, zostanie odprawiona Msza święta za ś.p. ks. Andrzeja MOSKALA, w 50. rocznicę jego śmierci. Zapraszamy szczególnie tych Parafian, jego uczniów i uczennice, których on katechizował. Kim był ten kapłan,**

**możemy przeczytać w dzisiejszej gazetce parafialnej. Zachęcamy do lektury.**

4. Zachęcamy także do lektury „Niedzieli”, gdzie znajduje się dodatek poświęcony ks. Jerzemu Popiełuszce. Cena 5.90. Jest tam szereg ciekawych artykułów, podobnie jak i w „Gościu Niedzielnym”.

5. Podajemy dalszy ciąg wizyty duszpasterskiej.

- poniedziałek – 12.01 - ul. Sienkiewicza, Gieli;

- wtorek – 13 – 01 – Sikorskiego, Grunwaldzka, Winna;

- środa – 14.01 – ul. Kościuszki, numery nieparzyste;

- czwartek – 15.01 – ul. Jagiellońska, Zaulek Szwejka;

- piątek – 16.01 – ul. Wąska, Daszyńskiego blok 2 i 3;

- sobota – 17.01 – ul. Konarskiego.

Kolędę od poniedziałku do piątku rozpoczynamy o godzinie 16:00, zaś w sobotę od godziny 9:00.

**Intencje w tygodniu**  
**12-18.01.2009 r.**

**Poniedziałek, 12.01**

6.30 + Leszek (greg.)

7.00 + Teresa (greg.)

7.30 + Maria Urbaś

8.00 + Stanisława 21 r. śm.

18.00 + Jerzy 10 r. śm., Marianna, Jan, Antoni

**Wtorek, 13.01**

6.30 + Leszek (greg.)

7.00 o łaskę odpuszczenia grzechów i Boże błogosławieństwo

7.30 + Jan 8 r. śm.

8.00 .....

18.00 + Teresa (greg.)

**Środa, 14.01**

6.30 + Leszek (greg.)

7.00 + Teresa (greg.)

7.30 + Leszek

8.00 .....

18.00 + Tadeusz Tomoń

**Czwartek, 15.01**

6.30 + Leszek (greg.)

7.00 + Teresa (greg.)

7.30 + Leszek

8.00 + Aniela, Adam, Franciszek.

18.00 + Bronisław Malicki 2 r. śm.

**Piątek, 16.01**

6.30 + Leszek (greg.)

7.00 + Józefa (f) i Edward

7.30 + Leszek

8.00 + Maria Kędzierska 10 r. śm.

18.00 + Teresa (greg.)

**Sobota, 17.01**

6.30 + Leszek (greg.)

7.00 + Teresa (greg.)

7.30 + Leszek

8.00 .....

18.00 + Jan i ++ z rodziny

**Niedziela, 18.01**

6.30 + Leszek (greg.)

8.00 .....

9.30 + Marek Sitek

11.00 za parafian

12.30 + Teresa (greg.)

16.00 + Stanisław Mroziak 6 r. śm.

18.00 + Ks. Andrzej Moskał 50 r. śm.

**Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji**

**Poniedziałek:** Hbr 1, 1-6; Ps 97; Mk 1, 14-20

**Wtorek:** Hbr 2, 5-12; Ps 8; Mk 1, 21-28

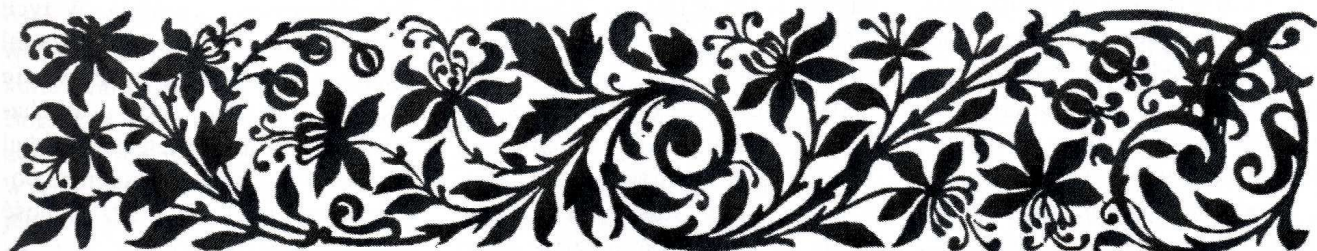
**Środa:** Hbr 2, 14-18; Ps 95; Mk 1, 29-39

**Czwartek:** Hbr 3, 7-14; Ps 95; Mk 1, 40-45

**Piątek:** Hbr 4, 1-5. 11; Ps 78; Mk 2, 1-12

**Sobota:** Hbr 4. 12-16; Ps 19; Mk 2, 13-17

**Niedziela:** 1 Sm 3, 3b-10. 19; Ps 40; 1 Kor 6, 13c-15a. 17-20; J 1, 35-42



## *Szczęśliwi żyją w Bogu:* **50. rocznica śmierci ks. ANDRZEJA MOSKALA** **(09.11.1907 – 16.01.1959)**



Ksiądz Andrzej Tomasz MOSKAL, urodził się 9 listopada 1907 r. na Białobrzegach jako szóste z kolei dziecko Franciszka i Apolonii z d. Gorczyca. Kilka dni po przyjściu na świat, na chrzcie świętym w parafialnym kościele – farze krośnieńskiej, otrzymał imiona Andrzej Tomasz. Pochodził z wielodzietnej rodziny, miał trzy siostry i pięciu braci. Dwóch z nich, starszy Władysław i młodszy Piotr zmarli w wieku dziecięcym. W rodzinie panowała jedność i głęboki duch chrześcijański. W środowisku rodzinnym Andrzeja nazywano Jędrusiem. Imię to na trwałe wpisało się w serca najbliższych i pozostało do końca życia. Miejscem egzystencji rodziny była posiadłość znajdująca się obecnie przy ul. Kopernika 7 i Skrajnej 10.

Rodzice wyróżniali się staropolską pobożnością, mądrością, pracowitością i uczciwością. Swoje dzieci wychowywali w miłości do katolicyzmu

i w duchu patriotycznym. Ojciec pracował w przedsiębiorstwie jako majster, matka zajmowała się domem. Tutaj często śpiewała pobożne pieśni, a każdego dnia wczesnym rankiem nuciła „Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”.

W chwilach wolnych dzieci słuchały bajek i opowiadań rodziców. Nie brakowało w nich patriotycznej nuty i nadziei na wyzwolenie Polski spod jarzma zaborcy. Treści te głęboko zapadały w serce małego Jędrusia i kształtowały w nim miłość do Boga i ojczyzny.

Rodzice cieszyli się swoimi dziećmi i każdego dnia dziękowali za nie Bogu. Pragnęli, aby przynajmniej dwoje z nich poświęciło się służbie Chrystusowi i gorąco się o to modlili. Ojciec nie doczekał się niestety spełnienia tych marzeń. I wojna światowa wyrwała jego i najstarszego z synów – Jana z domowego ogniska i wprzęgła w szeregi wojska walczącego o niepodległość ojczyzny. W roku 1916 w prze-

ciągu półtora miesiąca, podczas frontu wołyńskiego, zginęli obydwaj. Jan w czerwcu, Franciszek w sierpniu. Jędrus bardzo przeżył odejście ojca i brata. Matka wraz ze swoimi pozostałymi dziećmi nie ustawała w modlitwach, pokładając całą ufność w Bogu i oddając się opiece Maryi. Rodzina poświęciła się Najświętszemu Sercu Jezusowemu a prawie codziennie jedno z dzieci uczestniczyło rano we Mszy św. Jędrus od 9 lat każdego dnia przychodził przed rozpoczęciem nauki w krośnieńskiej szkole do fary. Tam służył do Mszy świętej będąc gorliwym i wzorowym ministrantem.

W szkole dobrze się uczył i każdego dnia czynił postępy. Rodzinie i nauczycielom nie stwarzał problemów wychowawczych, a wśród rówieśników wyróżniał się inteligencją. Po maturze w 1928 roku podjął decyzję wstąpienia do seminarium. Wcześniej odprawił ignacjańskie rekolekcje w Chyrowie k. Sambora, obecnie terytorium Ukrainy.

Po kilku latach studiów teologicznych przyjął w katedrze przemyskiej dnia 25.06.1933 roku święcenia kapłańskie, a na uroczystość tę przyjechała mama. W najbliższą niedzielę po tej

uroczystości sprawowana była w krośnieńskiej farze Msza św. prymicyjna.

Pierwszą swoją kapłańską służbę rozpoczął w parafii Borysław. Tam pracował 3 lata, po czym przeniesiono go do Rzeszowa. Tuż przed wybuchem wojny w 1939 r. otrzymał nominację na katechetę w Stalowej Woli. Do realizacji tego zadania nie doszło, gdyż na przeszkodzie stanęły działania wojenne. Przeniesiono go do Woli Zarczyckiej, gdzie przez dwa lata pełnił w parafii funkcję administratora. Tu przeżył ciężki dramat swojego życia i tylko dzięki łaskawości Bożej uniknął śmierci. Od 1941 r. przez 3 lata pełnił w Jarosławiu obowiązki wikariusza i katechety, współpracując z ks. Stanisławem Jakielem, późniejszym biskupem przemyskim. Również i tutaj cudownym zrządzeniem Opatrzności został uratowany od niechybnej śmierci z rąk okupanta.

Pod koniec działań wojennych w 1944 r. ks. Andrzej objął placówkę w Sanoku. W tym nowym środowisku czekała go praca ponad ludzkie siły. Przy braku dostatecznej ilości księży podjął się służby katechetycznej w dwóch szkołach gimnazjalnych: męskiej i żeńskiej oraz niósł posługę chorym, jako kapelan w sanockim szpitalu. Ludziom cierpiącym okazywał o każdej porze dnia i nocy swoją dyspozycyjność. Personel medyczny i chorzy darzyli ks. Andrzeja ogromnym szacunkiem i zaufaniem. Był dla nich szczególnym autorytetem.

W 1954 roku władze komunistyczne w poczuciu swojego rzekomego zagrożenia wydalili ks. Andrzeja z granic Sanoka. Zmusiły go pod presją do wyjazdu na wieś. Próbowano w ten sposób zerwać ojcowskie relacje kapłana z młodzieżą potrzebującą duchowego wsparcia. W tych okolicznościach ks. Andrzej rozpoczął swoje dwuletnie pasterzowanie wśród mieszkańców Beska. W charakterze wikariusza i katechety podjął tu swoje obowiązki i od samego początku zaskarbił sobie wdzięczność i szacunek tej społeczności.

W 1956 roku po tzw. „przewrocie październikowym” ks. Andrzej powrócił do Sanoka. Staraniem społeczeństwa, władze kościelne i kuratorium w Rzeszowie zwróciły sanoczanom katechetę. Ks. Andrzej objął posługę katechetyczną w Liceum Ogólnokształcącym im. Królowej Jadwigi. Wyjątkową troską otaczał młodzież, wierzył i ufał, że młodzi są przyszłością narodu. Uważał, że należy wszczepić w ich dusze zasady ewangelicznej prawdy i miłości, by głęboko zakorzeniły się i wrosły w glebę młodego serca. Dlatego szczególnie młodym poświęcał dużo czasu, przygotowywał do egzaminów, prowadził lekcje muzyki, pożyczał książki, prowadził szczere rozmowy, starał się poznawać ich problemy. Wszystkich traktował po ojcowsku, przychodził z pomocą materialną, a nade wszystko z dobrocią i posługą duchową. Młodzież odwzajemniała się szacunkiem i pełnym zaufaniem dla swego profesora.

Ks. Andrzej w służbie Bogu nigdy się nie oszczędzał. Dobrze rozumiał wartość poświęcenia i ofiary dla zbawienia dusz. Źródłem inspiracji jego cichej i pokornej służby stała się modlitwa, jednocząca z Chrystusem. Każdego dnia już od godziny 5:00 rano poświęcał jej swój czas. Codzienna Msza święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, medytacja słowa Bożego, Liturgia Godzin, Różaniec stanowiły dla ks. Andrzeja źródło duchowej siły i mocy. Już od wczesnych godzin rannych, najczęściej przed Mszą św. można go było zastać w konfesjonale przy posłudze penitentom. Po zakończonej Eucharystii, napełniony obecnością Chrystusa, śpieszył z posługą katechetyczną młodzieży.

W życiu ks. Andrzeja decydującą rolę odgrywała Maryja – Matka Jezusa. Od Niej uczył się pięknego życia, oddanego całkowicie Bogu. Różaniec był dla niego towarzyszem życia. W swych homiliach podkreślał niezwykle walory Maryi i zachęcając wiernych i młodzież do ich naśladowania. Ukazywał różnorodne formy kultu Maryjnego. Miłość do Matki Boga, której nauczył się w rodzinnym domu od mamy, pragnął wszczepić w sercach wszystkich ludzi. Ulubioną jego pieśnią był hymn Sodalitacji Mariańskiej „Królowej swej...”. Treściom

tam zawartym do końca życia pozostał wierny.

Życie ks. Andrzeja od wczesnego dzieciństwa naznaczone było krzyżem. Przykre i głębokie przeżycia z okresu wojennego, praca ponad ludzkie siły, pomówienia nieprzychylnych ludzi, postawa władz komunistycznych atakująca autorytet kapłana znacznie wpłynęły na wrażliwą duszę ks. Andrzeja. Wydarzenia te stały się przyczyną poważnego uszczerbku na zdrowiu. Zdiagnozowanie choroby nowotworowej nakazywało podjąć radykalne leczenie i wykonanie operacji. Po zabiegu operacyjnym ks. Andrzej powrócił jeszcze na rok do swoich dotychczasowych obowiązków.

Długotrwałe zmagania się z nowotworem chory znosił z heroiczną cierpliwością. Swój krzyż przyjmował z całkowitym poddaniem się woli Bożej a cierpienia te ofiarował Bogu za swoich wychowanków. W jego akcie oddania się zapisano: „Panie Jezu, jeśli chcesz abym pracował, to daj mi siły, a jeśli jest inna wola Twoja zgadzam się, życie oddaję Ci za młodzież polską”.

Doświadczony krzyżem cierpienia, 16 stycznia 1959 r. w piątkowy wieczór, gdy w kościele kończył się w jego intencji Różaniec, ks. Andrzej zasnął w Panu. Na to wyjątkowe spotkanie z Bogiem zawsze był przygotowany. Zmarł w opinii świętości. Przeżył 51 lat, w tym 25 lat w kapłaństwie. Celebryjacje pogrzebowe w dniu 19 stycznia zgromadziły liczne rzesze wiernych przybyłych do Sanoka z całego Podkarpacia. Przewodniczył im ks. bp Stanisław Jakiel. Homilię pogrzebową wygłosił proboszcz z Posady Sanockiej, ks. Gajecki. Kaznodzieja podkreślił charakterystyczny rys duchowości zmarłego. Celem jej było nieustanne dążenie do świętości: „jeśli ks. Andrzej nie będzie świętym, to kto z nas świętym będzie?...” W dzienniku „Słowo Powszechne” z dnia 27 lutego 1959 r. czytamy: „...W Sanoku zmarł Ksiądz Kanonik Andrzej Moskał, profesor religii Szkoły Ogólnokształcącej im. Królowej Jadwigi. Był gorliwym kapłanem, serdecznym przyjacielem młodzieży, czujnym zawsze na troski i zmartwienia bliskich, których pocieszał życzliwym słowem, a często także potrzebującym udzielał pomocy materialnej.... Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziła Księżka dziekana<sup>1</sup> młodzież, dzieci, grono profesorskie i lic-

ne rzesze wiernych...”.

Również w liście ks. Biskupa Stanisława Jakiela do s. Kaliksty z 18.03.1959 r. autor pisze o ks. Andrzeju: „... przez władze duchowne bardzo ceniony, a przez wszystkich szanowany i kochany za tę swoją kryształową duszę i wpływające z niej przymioty kapłańskiego serca. Ufać należy, że Pan wziął Go do Siebie i nagroził sówicie szczęściem wiecznym...”.

Szczaćki doczesne ks. Andrzeja spoczywają na cmentarzu sanockim przy ul. Rymanowskiej, w drugiej alejce na prawo od głównej bramy.

Sanoczenie do tej pory pamiętają drogiego im kapłana, wychowawcę, przyjaciela, profesora. Modlitwa nad grobem tego niezwykłego duszpastora wyprasza im za Jego wstawiennictwem potrzebne łaski.

Ksiądz Andrzej Tomasz Moskał, pośród rzeczywistości ziemskiej, żył krótko. Codziennym, ewangelicznym świadectwem życia wykuwał w sobie radość wieczną. Ks. Andrzej na trwałe wpisał się w historię Sanoka i stał się chlubą białobrzegskiego środowiska.

Miłosiermiu Boże, dziękujemy Ci za dar życia ks. Andrzeja i jego Rodziców.

(Informacje zaczerpnięte z zapisów s. Kaliksty – sercanki z 1960 r. dokonanych na podstawie faktów historycznych, korespondencji, prasy oraz wspomnień wielu ludzi dobrej woli. Opracowała p. Elżbieta Moskał. Całość ukazała się w gazetce parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Krośnie – Białobrzegach „Pismo Białobrzegkie”, nr 1 (110) – rok XII, styczeń 2006, s. 15-17).

Obszernie na temat osoby ks. Andrzeja Tomasza Moskala wypowiedziała się jego uczennica, p. Maria Kędzierska, w książce, którą do druku przygotował ks. prałat Adam Sudół, a która została poświęcona jej osobie, pt. „Ewangeliczna Maria i Marta”, Sanok 2002, s. 23–32. Tytuł tych osobistych refleksji: „Wspomnienie z 1959 roku o księdzu Moskału katechecie, (1980)”.

Wracam myślą 21 lat wstecz – jest styczeń 1959 roku.

Jestem z Krysią Rajchel w mieszkaniu Księdza Moskala. Pokój pustoszeje, że ścian znikają obrazy, w skrzyżniach złożone osobiste rzeczy zmarłego. Wszystko to, ten bałagan,

nieład, puste ściany, sprawia smutne wrażenie.

Tak niedawno jeszcze, przed miesiącem, pokój tętnił życiem, ze ścian patrzył na nas obraz Najświętszej Maryi Panny, przy ścianie stała biblioteczka z książkami, na podłodze dywan, stół, krzesła, leżanka i w rogu, pomiędzy oknem i ścianą, leżał na łóżku Ksiądz – chory, lecz mimo to pełen humoru, rozmawiał i żartował z nami, byłymi uczennicami, które przyszły go odwiedzić.

Teraz pustka, nie ma Go, umarł. Tylko rodzeństwo, brat i siostra likwidują mieszkanie. Otrzymujemy z Krysią, w nagrodę za pomoc w czasie choroby, na pamiątkę: Krysia wieczne pióro, jak ładny długopis, i po obrazku.

Nie mogę się jeszcze otrząsnąć po tym wszystkim, lzy stają mi w oczach. Żegnamy się z obecnymi, jeszcze raz wiodę wzrokiem po pokoju i wychodzimy, nie mówiąc nic do siebie, Krysia w jedną, ja w drugą stronę.

Po powrocie do domu jeszcze raz przebiegam w myślach miniony czas i zatrzymuję się na roku 1945.

Wspomnienia te piszę wyłącznie dla siebie, a może kiedyś dla swoich dzieci, jeśli wyjdę za mąż. Piszę je dlatego na gorąco, by postaci Jego nie przesłoniła mgła zapomnienia, by utrwalił się w mej pamięci taki, jaki był za życia.

Jako mężczyzna był bardzo przystojny, smagły, o piwnych błyszczących oczach, czarnych włosach i przemiłym uśmiechu. Jako kapłan – z jednej strony asceta, ksiądz z krwi i kości, z drugiej – człowiek pełen humoru, nad podziw lubiący młodzież, wymagający i sprawiedliwy.

Ksiądz Andrzej Moskal przychodzi do Sanoka jako katecheta szkolny w 1945 roku. Uczy klasy gimnazjalne, ale przez jeden rok uczył nas w szkole powszechnej, byłam wtedy uczennicą III klasy. Jak dziś pamiętam pierwszą lekcję religii, właśnie z Nim – było to coś przeciwnego do lekcji prowadzonych przez Księdza Witeszczaka, gdzie wszyscy musieli siedzieć wyszpanowani, z rękami do tyłu, dosłownie nie można było mrugnąć okiem, a tu – o Boże, Ksiądz śmiał się razem z nami – śmiał się, bo Wisia Lis opowiadając opowieść biblijną „O synu marnotrawnym” powiedziała na zakończenie: „...i wrócił do domu brudny, czarny jak

moskal”.

„To znaczy tak jak ja?” – zapytał – „bo ja nazywam się Moskal”. Wszystkie dzieci zaczęły się śmiać, śmiała się Wisia, choć trochę się speszyła, śmiał się i Ksiądz.

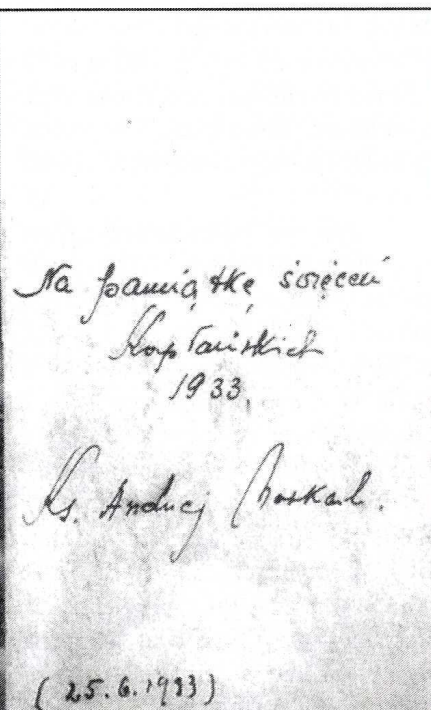
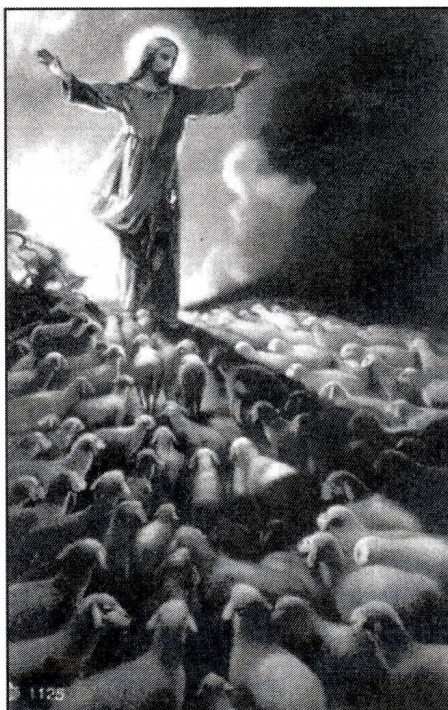
Nic dziwnego, że potem, gdy wracał ze szkoły, dzieci odprowadzały Go całą falangą. Potrafił przecież całkowicie zjednać sobie to najmłodsze pokolenie. Ile to razy uganiał się za dziewczynką między ławkami, by pozornie ją ukarać. Każdej, gdy ją pytał, usiał coś dopowiedzieć, czasem pochwalić. W ławkach siedzieliśmy po trzy. Klasa była mało opalana, siedziało się czasem w płaszczach. Do dziś pamiętam, jak pytał mnie religii przy biurku, z mojego rozpiętego płaszcza wyglądała skromna brązowa sukienka. Ksiądz zwrócił na nią uwagę i pytał: kto ci uszył taką ładną sukienkę? – Mamusia – powiedziałam. Nie przypominam sobie, czy była naprawdę ładna, może tak ubogo wyglądała, że chciał zrobić mi przyjemność – tyle lat minęło, prawie czternaście, a ja to pamiętam. W klasie IV już nas nie uczył, spotkałyśmy się z Nim dopiero w gimnazjum.

Od tamtego czasu prawie się nie zmienił, humor ten sam, co dawniej, włos tylko może przerzedził się na skroniach, uwydatniając wysokość czoła. Oczy błyszczące jak dawniej, uśmiech ujmujący – ale dystans większy, bo już nie byliśmy dziećmi z trzeciej klasy. Zastanawialiśmy się niejednokrotnie, co skłoniło Go, tak przystoj-

nego mężczyznę o ognistych oczach i tak ujmującym uśmiechu, do oddania się w służbę Bogu. Czyż nie miał żadnej koleżanki? To niemożliwe, aby mu dały spokój dziewczęta – coś od tej postaci tchnęło tajemnicą. Mówiono różnie. Jedni mówili, że poszedł do seminarium na prośbę matki, którą ubóstwiał, inni, że przez tragiczną śmierć ukochanej dziewczyny, jeszcze inni, że naprawdę z powołania. I ja tak sądzę, że z powołania, bo taki ksiądz jak On – idzie tylko z powołania. Tylko ksiądz z powołania może tak wszczepić młodzieży miłość do Matki Najświętszej, jak On. Wszczepiał w nas miłość także do naszych matek, przedstawiał ich dobroć i poświęcenie z tak wielkim przekonaniem i oddaniem, jak sam to przeżywał.

Nikt inny tylko On nauczył nas wstępować przed lekcjami i po lekcjach do kościoła na jedno Zdrowaś Maryjo przy figurce Matki Bożej. Zresztą, codziennie czynił to samo. Zwyczaj ten pozostał do dziś i na pewno pozostanie. Podejście miało wysoce pedagogiczne, znał doskonale nasze pragnienia i marzenia. Nie zabraniał nigdy iść na zabawę szkolną, przeciwnie – nawet zachęcał, ale uczył nas zachowania umiaru i taktu. Mówił nieraz do nas na lekcji: „Jeśli idziesz z chłopcem, nie uciekaj przede mną, bo i tak doskonale cię widzę, przejdź i ukłoń się, przecież cię nie zjem”.

Wypleniał wśród nas kłamstwo i oszustwo, jeśli któraś z nas była nie-



przygotowana, miała na początku lekcji powiedzieć o tym, o powód nie pytał. „Słyszysz, panienko – słuchaj i rozważ, bo tego, co teraz mówię, więcej nie usłyszysz” – słowa te powtarzał często, gdy dawał nam nauki na przyszłość. Teraz, gdy sięgnę pamięcią, widzę, jak wchodzi do klasy z dziennikiem pod pachą, odmawiamy modlitwę. Potem, po odczytaniu obecności, przechadzał się czasami między ławkami przeglądając, czy nie ma gdzie papierów, patrząc na czystość rąk i oprawionych książek. Jeśli książki były nie oprawione dawał na ławkę 5,10 lub 20 złotych. Dziewczęta oddawały potem te pieniądze zawstyżone. Kiedyś jedna z koleżanek na Jego lekcji nie uważała, czymś się bawiła, to dał jej swoją zakładkę z książki. Pobaw się tym – powiedział. Między klasą a Księdzem nie było antagonizmów, wszystkie za nim przepadały. Ale raz była – jak sam potem mówił – „rzeź niewiniątek”. Była to lekcja nieplanowana. Ksiądz przyszedł na zastępstwo i zaczął nas pytać z jakiejś lekcji wstecz – były to lekcje trudne, przerabialiśmy wtedy Historię Kościoła – posypało się wtedy z dwadzieścia dwój, nie ominęło to także i mnie.

Nasz Ksiądz umiał, jak mówiłam, żartem coś przygadać. Siedziałam raz sobie podczas przerwy na becze z makulatury i jadłam chleb. Idzie ksiądz i mówi: „Nie radzę siedzieć na becze”, - „Dlaczego?” – pytam. – „Można zostać starą panną” – pada odpowiedź. Musiał mnie lubić, bo nieraz się ze mną droczył. Na przykład: wywoływał mnie kilka razy do odpowiedzi, pomimo że już notę na okres miałam – przekartkował kilka kartek w przód i w tył – a potem kazał siadać. Innym razem nie przygotowałam się z lekcji, bo całą niedzielę uczyłam się polskiego, a była to przepiękna niedziela, chyba 10 dziewczynek wtedy szło się usprawiedliwiać. Podeszłam i ja, kładę rękę na biurku i mówię: „Nie przygotowałam się, proszę Księdza” – a On popatrzył na mnie tymi swoimi oczami, położył rękę na mojej dłoni i pyta: „Dlaczego? Na randce byliśmy?” – „Tak” – odburknęłam pod nosem. Cóż miałam powiedzieć, bardziej to pasowało do tej pięknej, majowej niedzieli. Tylko mnie zapytał, „dlaczego?”, więcej nikogo – zastanawiałam się potem nad tym długo – czyżby ode mnie więcej wymagał? Więk-

sza zażyłość między nami nastąpiła po śmierci mojej Mamusi. Ksiądz był na pogrzebie z własnej woli, zrobił to dlatego, że byłam jego uczennicą. Zamawiałam często Mszę świętą za duszę Matki.

Odwiedzałyśmy Go czasami z Krysią Rajchel, jeszcze na tamtym mieszkaniu, koło szpitala. Zawsze przyjmował nas z zadowoleniem, wdzięczny za pamięć. Pokazał nam jednego razu, gdy wpisywał Mszę świętą do książki, kopertę. Pytam: „Co to za koperta?” „To jest testament” – mówi – „najczęściej zostawia się go w tej oto książce, bo gdy ksiądz umiera, przykładowo nagle, to pierwsze sprawdza się, czy jest jakaś nie odprawiona przez niego Msza – wtedy szukający natchnie się na testament”. Śmieje się i mówi: „Proszę mnie w takim razie zapisać książki”, a Krysia mówi: „Mnie fisharmonię!” to były żarty, nie myślałyśmy wcale, że za cztery lata będziemy obecne przy składaniu Jego rzeczy i rozporządzaniu wszystkim według testamentu.

W 1955 roku przeniesiono Księdza do Beska. Przeniesienie dostał nie z Kurii, ale z Wydziału Oświaty, bo podlegał pod szkolnictwo. Smutne musiało to być dla Niego – tak bardzo związany z młodzieżą gimnazjalną musiał iść uczyć na wieś. Poszłam do domu pożegnać Go i dać na Mszę, bo we wrześniu wyjeżdżałam na kurs kreślarski do Krakowa. Pakował się – na odchodnym powiedział, że zawsze w modlitwie będzie pamiętał o mnie i o mojej matce. Na imieniny w tym roku wysłałam mu karteczkę z Krakowa, a w styczniu wybrałyśmy się z Krysią Rajchel w odwiedziny. Gdy nas zobaczył, bardzo się ucieszył, żył tam jak na wygnaniu – siedziałyśmy długo. Częstował nas ciastkami, herbatą, lampką wina, czekoladą – czytał nam wszystkie kartki i telegramy, jakie otrzymał od byłych uczennic. Prosił nas bardzo, abyśmy Go odwiedziły – jednak tak jakoś wyszło, że już nie byłyśmy w Besku. Odwiedziły Go dwie moje koleżanki: Krysia Gazdowicz i Halina Dubiel – przesłałam przez nie tylko ukłony i otrzymałam odwrotne pozdrowienia.

Nie przypominam sobie dobrze, ale chyba już w 1957 roku wrócił znowu do Sanoka i zaczął uczyć w Szkole Ogólnej, tak jak przedtem. Mieszkał już na Dąbrowskiego. Widziałam Go cza-

sami na ulicy. Na wakacjach w sierpniu miał operację na żołądek w Krynicy. Zorganizowałam kartkę, zebrałam podpisy koleżanek, które były w Sanoku, wysłałam do szpitala, a sama modliłam się codziennie na różańcu o jego zdrowie. Drugiego września 1957 roku był już w Sanoku. Zdopingowana przez Krystynę Gazdowicz poszłam z nią odwiedzić Księdza. •le wyglądał, był blady, ale uśmiechnięty, jak zwykle. „Bardzo się cieszę, żeście przyszły” – mówi, a zwracając się do mnie powiedział: „Karteczkę otrzymałem, bardzo się nią ucieszyłem”. Innym razem byłam znowu z Rysią Szczegłową i Krysią Rajchel – znowu wyjął karteczkę, jeszcze raz pooglądał, a w oczach dostrzec można było radość, i wyrzekł te słowa: „Bardzo cieszę się, że ta stara wiara tak się trzyma”. Jak zwykle poczęstował nas czym mógł – sam nic nie jadł – musi uważać, bo ma tylko pół żołądka.

W tym roku na imieniny wybrało się nas więcej, poszła Hanka Polechońska, Roma Surowiak i Krysia Rajchel. Całe lato i zimę nie odwiedzałyśmy Go. Spotkałam Go dopiero gdzieś koło maja, przed maturą Krysi Chytlówny, wychodził z plebanii i szedł do szkoły. Rozmawialiśmy na jej temat. Mówiłam, że martwię się, jak jej pójdzie ta matura, bo mało się uczy. Zapewniał mnie, że na pewno dobrze.

Ale jednak nie...

Zmartwiona i załamana Krysia poszła do Księdza po pociechę (nieraz robiły to uczennice załamane na duchu) i wówczas wyraził się przy niej bardzo pochlebnie o mojej rodzinie i o mnie: „Bardzo się cieszę, że koleżankujesz z Marysią, to jest bardzo dobra dziewczyna, to jest naprawdę dobre dziecko” – to samo powiedział Ojcu Krysi. Było to bardzo pochlebne, ale jakoś poczułam się zażenowana, czyż aby taka byłam naprawdę? Było mi nieswojo, bo komplementy i pochwały zawsze mnie krępują.

Ten człowiek darzył mnie zaufaniem, wierzył w moje dobre postępowanie – taką muszę pozostać – nie mogę pozwolić na to, by zawieść Jego zaufanie – ani Jego, ani mojej mamy. Czy tego dotrzymam? Powiedział kiedyś do mnie „Módl się za osobę, która jest bliska utraty cnoty” – mnie powierzył taką modlitwę, zastanawiam się nieraz, dlaczego właśnie ja mam się o to modlić.



Dziś, gdy przypomnę sobie wszystkie moje miłości, poczynawszy od Grzyba – a skończywszy na ..., i robię bilans swojego postępowania, to stwierdzam, że było różnie, nie miałabym się czasami czym pochwalić przed Księdzem Moskałem, ale mimo to nie zawiodłam Go – choć drogo mnie to kosztowało, ale to nie moja zasługa, to wszystko dzięki Nim: moim Rodzicom, Księdzu i innym zmarłym, za których się nieustannie modlę. To Oni mnie wspierają. Oni mnie chronią – ja nie jestem taka silna, jestem kobietą jak inne.

Wracając dalej do zapisków – po długiej przerwie, razem z Krysią Rajchel znów odwiedziłyśmy Księdza. Jak zwykle zamówiłam Mszę świętą za Mamusię. Ksiądz opowiadał nam, jak spędził wakacje i pokazywał zdjęcia swojej rodziny. Skarżył się również na ból w krzyżach, był to załazek strasznej choroby, która dziś dziesiątkuje ludzi. Przy pożegnaniu zwrócił uwagę na moją fryzurę, były to włosy króciutko ścięte – „Jaka fryzura”, dodał z uśmiechem. Zapytałam, czy brzydka – „No nie... jak komu do twarzy” (pewnie mu się nie podobała). I to był ostatni raz, gdy odwiedziłyśmy Go zdrowego i chodzącego. Tydzień później o szóstej rano odprawił przy ołtarzu Matki Boskiej Mszę żałobną za duszę mojej Mamusi i Ojca. Była to Msza bardzo ładna, śpiewana, Kościół oświe-

tlony, oddał w niej całą duszę – była to ostatnia odprawiona przez Niego Msza święta.

Przed 15 października 1958 roku pojechałam na pierwszy urlop do Krakowa. Po powrocie dowiedziałam się od państwa Bubelów o chorobie Księdza Moskała. Przesłałam przez panią Bubelę ukłony – podziękował za nie i prosił, abyśmy przyszły Go odwiedzić. Poszłyśmy z Krysią Rajchel w najbliższą środę, zaraz po pracy – zamiast my Jego, to On nas poczęstował

czekoladkami. Opowiedział nam o swojej chorobie, a na zapytanie, jak się czuje, odpowiedział: „Jak nieboszczyk po pogrzebie”. Cieszył się, że niedługo wyjdzie ze szpitala, że zacznie uczyć.

Nie wiedział jeszcze biedny, że to rak i my też tego nie przypuszczałyśmy, chociaż już wydano na Niego wyrok śmierci. Trzymało go przekonanie, że jest to zapalenie nerwu międzyżebrowego, ja także łudziłam się, że to jest to. Wyszedł ze szpitala, nie pamiętam, czy chodził do szkoły, ale na Wszystkich Świętych odprawił Mszę świętą. Przez ten okres nie byłyśmy u Niego, dopiero w Dniu Imienin. Nie wiedziałyśmy, że znów niedomaga. Na Imieniny poszłyśmy w trójkę. Krysią Chytlą także, słyśmy roześmiane, z kwiatkiem w doniczce, parę razy wracałyśmy się, dogadywałyśmy, śmiejąc się – wstydziliśmy się wejść, wreszcie zadzwoniłam – te wariatki uciekły, a ja sama stałam jak głupia – mówię: no, chodźcie!

Przywitał nas uśmiechem, ale był bardzo blady, wypomnił nam, że cały miesiąc choruje, a my nie przyszłyśmy – prosił, żeby go odwiedzać. W grudniu byłyśmy dwa razy – już cały czas leżał. Nie mógł ruszać ręką ani głową, skarżył się na okropny ból. Pocieszałam go, że jak weźmie wszystkie zastrzyki, na pewno stan się poprawi – mówiąc to, sama w to mocno wierzy-

łam. „Tak mówisz” – odpowiedział – „możliwe, albo będę zdrow, albo pójde do trumny”. Od tego czasu nieustannie modliłam się o Jego zdrowie. Ileż Komunii świętych poświęciłam, ile dziesiątków różańca, bo ciągle miałam nadzieję, że to nie rak. Przed samymi Świętami zabrano Go do szpitala. 22 grudnia poszłam Go odwiedzić, była to niedziela – siedziała już tam Roma Surowiak z Wandą Szczudlik, Jego siostra i bratowa. Staralam się wnieść miłą atmosferę. Nie pamiętam, co opowiadałam – ale sam mówił, że „Marysia zawsze coś wesołego nam powie”. Był blady jak papier, z sińcami pod oczami. W Wigilię Bożego Narodzenia stan był bardzo ciężki, nawet o tym nie wiedziałam, tak że przygotował się na śmierć. Poszłam w drugi dzień Świąt, ale do środka nie wpuszczano. Podałyśmy z Krysią Chytlówną przez siostrę zakonną Magdalenę pomarańczę i przekazałyśmy pozdrowienia. Poznałam wówczas brata Księdza i siostrę, tę z zakonu – rozmawialiśmy na Jego temat i wtedy usłyszałam prawdę – rak trochę wewnątrz. Konsultacja z lekarzem z Krakowa stwierdziła, że rak przeżarł wszystkie wewnątrzności – na pewno, bo żółty był jak pomarańcza.

Byłam potem kilka razy w środku, siostra niechętnie wpuszczala – dosłownie na kilka minut – leżał taki cichy i cierpiący, pomarańczowy. Dziękował zawsze słowem „Bóg zapłać”. W pokoju, w którym leżał, nie było nikogo, panowała cisza. Widać było, że gaśnie w oczach – nie mogłam pocieszyć Go żadnym słowem, bo ile razy przyszłam, to było gorzej.

Ostatni raz byłam 14 stycznia 1959 roku. Chodziłam do szpitala na opatrunek palca. Wpuszczono mnie do pokoju, leżał biedny za parawanem, słabiutki, z półprzymkniętymi powiekami, podkrywany. Był bardzo słaby, ledwo poruszał wargami – pewnie pytał, co się stało w palec – ale głos nie dochodził. Pozdrowiłam Go od koleżanek. Jak zwykle wyszeptał „Bóg zapłać”. Położyłam Mu rękę na dłoni na pożegnanie. To już był ostatni uścisk i ostatnie pożegnanie – niełatwo to zapomnieć, do dziś widzę te na wpół przymknięte oczy, do dziś widzę to okropne zmęczenie i cierpienie.

16 stycznia 1959 roku o godzinie 18:30 zmarł. Dusza Jego stanęła przed Obliczem Samego Boga.



Twarz i całe ciało Zmarłego, wyzwoleńszy się z cierpienia, nabrało spokoju i pewnego majestatu – tak majestatycznie wyglądała moja Matka po śmierci. Pozostałością wielkiego cierpienia była zgrubiała żyła poniżej czoła, tuż u nasady nosa. O śmierci przyszła mnie powiadomić Krysia Rajchel, byłam wtedy na zwolnieniu chorobowym – właśnie śniło mi się, że idą dwie siostry zakonne, te ze szpitala, i mówią: „Ksiądz Moskal umarł” – i w tym momencie słyszę pukanie, wstaję, otwieram, a Krysia donosi mi tę smutną wiadomość. Ubrałam się zaraz i pobiegłyśmy do domu, bo zwłoki już były na miejscu.

Leżał już w trumnie, ubrany jak do Mszy, w birecie na głowie. Ukłękłam i przejął mnie straszliwy żal i w tej chwili zdałyśmy sobie z Krysią sprawę, że straciłyśmy Przyjaciela – nie miałam już Ojca, Matki – i straciłam Jego, mego przewodnika życiowego.

W niedzielę po południu odbyło się wyprowadzenie zwłok do Kościoła. Trumna niesiona na barkach kapłanów posuwała się powoli między szpalerem ludzi..

W poniedziałek rano uroczysta Msza święta żałobna odprawiona przez samego Biskupa Jakiela i kazanie Księdza z Posady, które wzruszyło do głębi.

„Trudno mi jest was pocieszać, jeżeli chciałbym być sam pocieszony... Trudno mi łyzy ocierać, jak mnie samemu łyzy do oczu się cisną...”

Potem skreślił całe Jego życie – potem pożegnanie...

„Wiemy dobrze” – mówił – „że wszystkie pożegnania są smutne, ale pożegnanie nieżyjącego chyba najstraszniejsze i najbardziej przykre... Już nigdy... tu na ziemi ... już nigdy młodzież nie zobaczy swego Księdza Profesora... On nigdy nie stanie już przy ołtarzu, by złożyć Ofiarę Bogu, nigdy nie zasiądzie do konfesjonału, by wyciągnąć nad twą głową rękę, mówiąc słowa Chrystusa: idź i nie grzesz więcej, już nigdy nie usłyszycie tego miłego głosu kierowanego do was, do młodzieży, z tej ambony... Leży teraz wśród nas i przemawia do nas swym głębokim milczeniem.

Żegnaj Was w imieniu Zmarłego, droga młodzieży, rodzinie i całej parafii” – powiada kaznodzieja i prosi, aby klucznik świętego Piotra „wpuścił do Raju” duszę zmarłego Księdza Andrzeja... bo jeśli On nie jest tego godny, to który z nas... Umierał niemal święcie, cicho, bez skargi, nie przyjmował podczas choroby żadnych zastrzyków morfiny, a gdy przy umierającym odmawiano różaniec i „Pod Twoją obronę”, to choć głosu słyszeć nie było, powtarzał te słowa myślą razem z nami.

Kochana młodzieży, zostawił wam zmarły Ksiądz Andrzej wielki podarunek, chorobę swoją i cierpienia za was ofiarował...

Kazanie było długie, nie spaściłam wszystkiego, ale te słowa utkwiły mi w pamięci. Po kazaniu i Mszy świętej odbył się pogrzeb – trumnę niesiono na ramionach do samego cmentarza. Była to wielka manifestacja – księży około 260<sup>2</sup>, tłum młodzieży, wiele wieńców. Niesiony na bar-

kach kapłanów odbył swą ostatnią drogę koło swego mieszkania i szkoły, w której uczył przeszło czterdzieści lat.

Ostatni raz zatrzymał się przy szkole i tu pożegnał Go szkolny kolega słowami: „Jędrus... Jędrus... zatrzymaj się, gdzie tak się śpieszysz. Tyś zawsze się śpieszył. Znaliliśmy się jako dzieci, potem drogi nasze rozeszły się. Ty za głosem Bożym poszedłeś do seminarium. Ja założyłem rodzinę. I tu, w tej szkole, spotkaliśmy się znowu...”. I tak, niedługo, zwłoki spoczęły w grobie.

Według życzenia chciał leżeć w Sanoku, wśród swojej młodzieży, chciał mieć zwykły, drewniany Krzyż. Dziś już ma nagrobek, skromny i wymowny. Na Jego grobie w Dniu Wszystkich Świętych nie brak światła – i mam nadzieję, że nigdy nie zabraknie. Mógł jeszcze żyć, miał 51 lat – mógł żyć jeszcze dziś i cieszyć się z Papieża Polaka, ale niezbadane są wyroki Boskie.

Może właśnie Jemu Pan Bóg zaoszczędził widoku rozluźnienia, jakie jest wśród młodzieży – widoku niemoralnej mody dla dziewcząt, wulgarnych słów, rozluźnienia moralnego, rozwodów wśród młodych, zabójstw nienarodzonych dzieci – może tego wszystkiego Mu zaoszczędził. Człowiek ten w kobiecie, przyszłej matce, widział świętość, wzór cnót – kobieta matka miała być niepracująca, wychowująca po Bożemu dzieci. Widział w nas, przyszłych matkach – własną matkę, która pierwsza wstaje i ostatnia idzie spać. Tego wszystkiego nas uczył, wpajał w nas, utwierdzał.

*Obydwa artykuły przepisał ks. Andrzej Skiba*

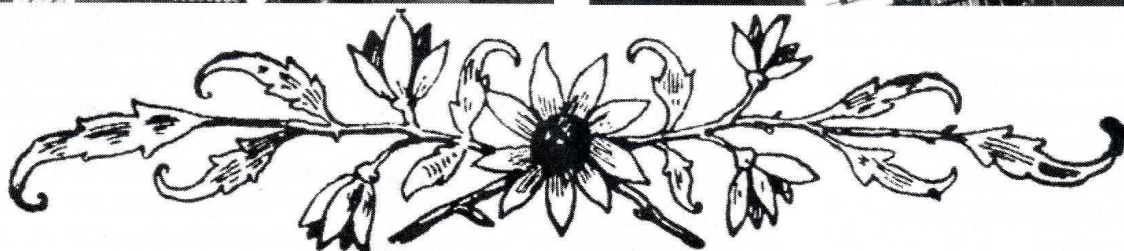
*1 Ks. Andrzej Moskal nie był dziekanem.*

*2 Cyfra ta wydaje się być przesadzona, gdyż pół wieku temu, przy tamtejszych środkach lokomocji, trudno sobie wyobrazić taką rzeszę kapłanów na pogrzebie księdza, choćby bardzo wybitnego, szanowanego, jakim w tym przypadku był niewątpliwie ks. Andrzej. Więcej nie bywało na pogrzebach biskupów. Dziś bardzo trudno jest zgromadzić taką rzeszę księży, kiedy to jest nas o wielu więcej i szybciej można się przemieszczać. Być może, w tym przypadku, tak było!*

## Oplątek parafialny

W niedzielę 4 stycznia członkowie grup działających przy naszej parafii uczestniczyli w tradycyjnym spotkaniu opłatkowym. Spotkanie rozpoczęło się modlitwą Różańcową w kościele. Następnie w odświętnie przygotowanej sali na plebani, po modlitwie prowadzonej przez ks. Proboszcza Andrzeja Skibę, uczestnicy łamali się opłatkiem i składali sobie życzenia. W opłatku uczestniczyli księża pracujący w parafii. Przy ciepłej herbacie i przepysznych ciastkach wspólnie śpiewano kolędy. Przewodnikami w śpiewaniu kolęd był Pan Tadeusz Drwięga i niezastąpiony Pan kościelny Stanisław Rocha.

*Wojciech Pruchnicki  
zdjęcia: Jacek Lipiński*



## Spotkanie opłatkowe Akcji Katolickiej Archidiecezji Sanockiej

W niedzielę 4 stycznia członkowie Akcji Katolickiej z archidiecezji sanockiej spotkali się na opłatku w parafii Niebocko. Spotkanie rozpoczęło się o godz. 15.00 Mszą św. w kościele parafialnym w Niebocku. W słowie pasterskim skierowanym do członków Akcji Katolickiej asystent diecezjalny ks. Józef Niżnik powiedział:

Prawda o Tajemnicy Wcielenia została przekazana tylko grupie ludzi. Pasterze bez rozgłosu, w cichości przybyli do Stajenki na wezwanie samego Boga, poprzez głos Anioła. Padając na kolana wracają uradowani ze spotkania z Jezusem i zaczynają głosić, że Bóg przyszedł na świat. Bóg potrze-

buje bowiem tych, którzy umieją słuchać Słowa Bożego.

To, że wierzymy jest Łaską i tę Łaskę należy innym przekazywać. Mamy się modlić, by być narzędziami Boga. Dlatego potrzebne są nam spotkanie we wspólnocie. Bóg objawił się we wspólnocie. Spotkania Akcji Katolickiej są po to by potem innym dawać. Nie szukamy pobożności indywidualnej, ale uświęcamy się poprzez dawanie innym. Świadomość religijna ma być rozbudowywana przez takie spotkania jak dzisiejsze. Być chrześcijaninem to być aktywnym w głoszeniu prawdy, że Bóg się narodził. Kto wyciąga rękę

do Boga zawsze musi wyciągać rękę do drugiego człowieka. Boga trzeba ciągle szukać, i tylko wtedy możemy być blisko Niego. Bycie w akcji katolickiej jest Łaską i za tę Łaskę trzeba Bogu dziękować."

Po Mszy św. spotkanie było kontynuowane w odświętnie przygotowanej sali domu ludowego w Niebocku. Modlitwę poprowadził ks. Józef Niżnik, po której uczestnicy spotkania łamali się opłatkami i składali sobie życzenia. Do wspólnego śpiewania kolęd zachęcał zespół ludowy „Przepióreczki”.

*Wojciech Pruchnicki*



## STYCZEŃ 2008.

01 – W Imię Boże i z pomocą Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, rozpoczęliśmy Nowy Rok Pański 2008. W kościele koncert SOULU i SOULIKÓW.

03 – W Klubie Górnika opłatek zorganizowany przez Radę Miasta.

06 – Gościliśmy księdza Wiesława Mareckiego, dawnego wikariusza, który pracuje obecnie na misjach w Kamerunie. W Domu Kultury Caritas na Posadzie, zostały wystawione „Jasełka Polskie”, inaugurujące 50-lecie obchodu Chóru im. Św. Cecylii.

12 – Szkolny Festiwal Kolęd – SP Nr 2. Zaczęły się ferie szkolne. Ze względu na tak wcześnie rozpoczynające się ferie zimowe, zakończyliśmy kolędę. Polski Związek Emerytów, Rencistów oraz Inwalidów zorganizował opłatek.

13 – Gościliśmy p. Zbigniewa Branacha, który mówił na temat kulis zamordowania kapłanów, takich jak: Jerzy Popiełuszko, Stefan Niedzielak, Stanisław Suchowolec i Sylwester Zych. W Sanockim Domu Kultury koncert kolęd w wykonaniu chóru ADORAMUS.

15 – Od kilku dni wiosenna pogoda. W ciągu dnia dodatnie temperatury. Od wielu dni nie ma śniegu.

20 – Gościliśmy Chór MICHAEL z Kańczugi, który wystąpił z koncertem kolęd. Nasz dawny chór nie występował w kościele z koncertem kolęd.

26 – Z soboty na niedzielę rozpułała się ogromna burza z błyskawicami, grzmotami, silną wichurą łamiącą drzewa. Przeżywaliliśmy grozę.

29 – Po czterech miesiącach pracy organmistrze na czele z p. Eugeniuszem Bałchanem zakończyli prace remontowe przy organach.

30 – W hali sportowej ARENA występ Mazowsza, które w tym roku obchodzi jubileusz 60-lecia swojego istnienia. Przedstawiło tańce, przyspiewki ludowe z różnych regionów kraju, a także wystąpiło z koncertem kolęd i pastorałek. Pan Stanisław Głuch z Krosna prowadzący Zakład Elektroakustyczny założył w Płowcach trzy nowe mikrofony: ołtarz, ambonka, organy.



31 – Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Sanok: uroczyste posiedzenie Senatu Uczelni z okazji rocznicy nadania tejże Szkole imienia Jana Grodka z Sanoka. Wystąpiło trzech prelegentów: dr Robert Liepelt, mgr Leszek Puchała i dr hab. Stanisław Sroka. Wieczorem posiedzenie członków Stowarzyszenia im. św. Zygmunta Gorazdowskiego.

## LUTY 2008.

02 – Wizytacja dziekańska (ks. A. Skiba) w Pielni i Nowosielcach.

03 – Na plebanii, na małej scenie, jasełka wystawione przez przedszkolaków z Ochronki.

04 – Strachocina: spotkanie kapłańskie z udziałem ks. abpa Józefa Michalika z okazji 10-tej rocznicy powołania Akcji Katolickiej w naszej archidiecezji. Wieczorem, na plebanii, spotkanie kapłanów dekanatu z okazji zbliżającej się wizyty pasterskiej Księdza Arcybiskupa oraz wielkopostnymi spowiedziami. W Sanockim Domu Kultury rozpoczęło się III Międzynarodowe Forum Pianistyczne, Bieszczady bez Granic, Sanok 2008. Dyrektorem tegoż Forum, które trwać będzie do 10 lutego, jest p. Janusz Ostrowski, nasz organista.

07 – Przemyśl: będąc dziekanem dekanatu Sanok I, z okazji zbliżającej się pasterskiej wizytacji, zawiozłem do Kurii Metropolitalnej sprawozdania z dekanatu. Nasz diakon, Grzesio Kwitek, obronił pracę magisterską na te-

mat satanizmu. Jeden egzemplarz przekazał do Archiwum Parafii. Egzamin studentów kulturoznawstwa w PWSZ w Sanoku.

08 – Dalszy ciąg egzaminu studentów. **Wieczorem Msza święta w rycie trydenckim!** To wielkie wydarzenie posoborowe. Wszystkie ławki w kościele były zajęte.

09 – Dąbrówka – wizytacja dziekańska. Na praktykę, na Dąbrówkę, przyjechał diakon Padowski pochodzący z Sarzyny. W Przemyślu posiedzenie Rady Kapłańskiej. Reprezentował nas ks. wicedziekan Bogdan Nitka.

10 – Kazania pasyjne w tym roku głosił ks. Andrzej Skiba, proboszcz.

11 – Światowy Dzień Chorego – spowiedź, Msza święta z udzielaniem Sakramentu Chorych i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na sposób lourdzki. Przesłuchiwanie świadków w sprawie o nieważność małżeństwa. Rozpoczęły się rekolekcje dla młodzieży Gimnazjum Nr 2, które prowadził ks. Krzysztof Hassinger, z parafii Chrystusa Króla, w Sanoku. Po wieczornej Mszy świętej spotkanie z Akcją Katolicką. Pisarowce: odpytywanie kandydatów do bierzmowania. Rozpoczęliśmy katechezy przedmałżeńskie.

13 – Pielnia i Nowosielce: odpytywanie młodzieży przed bierzmowaniem.

15 – Z Wrocławia otrzymaliśmy dwa ornaty: zielony z symbolami siedmiu sakramentów i czerwony: zesłanie Ducha Świętego.

17 – Dębowiec: konwienca neokatechumenalna z udziałem ks. bpa Mariana Rojka, na której byli księża: Ireneusz Drewniak i Andrzej Skiba.

18 – Przemyśl, Wyższe Seminarium Duchowne: kongregacja dziekańska.

19 – Wizytacja kanoniczna ks. abpa Józefa Michalika w parafii Pisarowce. To początek wizytacji kanonicznych w naszym dekanacie. Ksiądz Arcybiskup będzie przewodniczył w każdej parafii.

20 – Wizytacja kanoniczna parafii Nowosielce.

21 – Kongregacja dekanalna.

26 – Wizytacja kanoniczna w Pielni. Ks. bp Adam Szal, ks. Tadeusz Biały, wizytator nauki religii oraz ks. Andrzej Skiba, byli na hospicjum u ks. Rafała Śliwy, w ILO.

27 – Wizytacja kanoniczna parafii Trepca. Ks. dr Wojciech Sabik rozpoczął rekolekcje dla I Liceum Ogólnokształcącego.

28 – Trwają rekolekcje w I Liceum Ogólnokształcącym. Jedną z konferencji była pantomima.

### MARZEC 2008.

01 – Orkan Emma szaleje nad Europą i Polską. Robimy zdjęcia ornatów, kielichów, do nowego Inwentarza Parafii.

04 – Wykład na Uniwersytecie Trzeciego Wieku: duchowość benedyktyńska.

05 – Wizytacja dziekańska parafii Mrzygłód przed wizytacją kanoniczną Księdza Arcybiskupa. Egzamin młodzieży przed bierzmowaniem.

06 – Wizytacja dziekańska parafii Bukowsko przed wizytacją kanoniczną Metropolity. Egzamin młodzieży przed bierzmowaniem. Na plebanii gościliśmy nauczycieli z Zespołu Szkół Nr 5,

z okazji trwających rekolekcji szkolnych.

08 – Wizytacja dziekańska parafii Nowotaniec przed wizytacją Księdza Arcybiskupa i odpytywanie tamtejszej młodzieży przez bierzmowaniem. Rozpoczęły się rekolekcje parafialne, które prowadzi ks. Henryk Całka, jezuita.

12 – Spotkanie z katechistami z Krosna.

14 – Wizytacja dziekańska w Dudyńcach i odpytywanie tamtejszej młodzieży przed przyjęciem sakramentu bierzmowania. W Krośnie rozpoczęły się Diecezjalne Dni Młodych. Z naszej parafii bierze w nich udział ks. Rafał Śliwa.

16 – Krosno: Diecezjalne Dni Młodych – zakończenie. Z naszej parafii wziął w nim udział ks. Andrzej Skiba. Następne będą w Przemyślu.

17 i 18 – Spowiedź przedświąteczna.

20 – Przemyśl – Wielki Czwartek. Z naszego dekanatu we Mszy świętej Krzyżma udział wzięli: ks. Bogdan Nitka i ks. Andrzej Skiba. Po południu na plebanii spotkanie kapłańskie: dzielenie się jajkiem, składanie życzeń, połączone z przekazaniem Świętych Olejów. Uroczysta Msza święta Wieczery Pańskiej. Na początku Mszy świętej dzieci, młodzież i starsi Parafianie złożyli nam życzenia z okazji Dnia Kapłańskiego. Kazanie wygłosił ks. Tomasz Grzywina. W czasie wieczornej liturgii spadł obfity śnieg. Wierni przyszli wiosną, odeszli zimą.

21 – Śpiewy Męki Pańskiej według św. Jana Liturgii Wielkiego Piątku wykonywali: ks. Paweł Prajsnar, Marcin Patrnik i Łukasz Kot oraz Zespół SOUL. Było to pierwsze, przejmujące wykonanie tej Pasji. Kazanie – ks. A. Skiba. Po nabożeństwie chór ADORAMUS śpiewał „Gorzkie żale”. O

godzinie 22:00 ulicami naszego Miasta, z naszego kościoła „wyruszyła” Droga krzyżowa. Zakończenie nastąpiło w kościele Ojców Franciszkanów. Byli obecni księża: o. Stanisław Glista, Andrzej Skiba, Tomasz Grzywina, Ireneusz Kondrów z Kościoła Bizantyjsko-Ukraińskiego, Jan Antonowicz z Kościoła Prawosławnego oraz Ryszard Rawicki z Kościoła Polskokatolickiego. Soul prowadził adorację do godziny 1 w nocy.

22 – Wielka Sobota. Dostojna liturgia.

23 – **WIELKANOC – REZUREK-CJA.** Kazanie: ks. A. Skiba. Pozostałe kazania – ks. Rafał Śliwa.

30 – **NIEDZIELA BOŻEGO MIŁOSIERDZIA:** SOUL przygotował piękne, przejmujące nabożeństwo o Bożym Miłosierdziu.

31 – Muzeum Historyczne: otwarcie wystawy „Bieszczady w Polsce Ludowej 1944 – 1989”. Wystawę zorganizował IPN Oddział w Rzeszowie oraz Muzeum Historyczne w Sanoku.

### KWIECIEŃ 2008.

01 – Gabinet burmistrza Miasta, p. Wojciecha Blecharczyka: posiedzenie w sprawie budowy pomnika św. Zygmunta Gorazdowskiego. Udział w tym spotkaniu wzięli m. in.: Janina Sadowska, przewodnicząca Rady Miasta i pomysłodawczyni; Wojciech Błacharczyk, burmistrz; Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego; Waldemar Szybiak, dyrektor SDK i przewodniczący Rady Powiatu, Czesława Kurasz, była wicestarościna; Leszek Puchała, dyrektor Biblioteki Miejskiej oraz księża: Feliks Kwaśny, Stanisław Glista, A. Skiba.

02 – Krosno, kościół św. Piotra i św. Jana z Dukli: Finał VIII Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach – Jan Paweł II. Nasz dekanat ufundował nagrody. O godzinie 21.37 – w naszym kościele rozpoczęła się Msza święta dziękczynna za dar wielkiego pontyfikatu Jana Pawła II, z prośbą o jego beatyfikację. Celebrowali wszyscy nasi księża.

06 – Bukowsko: wizytacja kanoniczna naszego Księdza Arcybiskupa. W parafii początek katechez neokatechumenalnych. Prowadzą katechiści z Krosna i ks. Łukasz, saletyn.

09 – Dudyńce: wizytacja pasterka ks. abpa Józefa Michalika.



10 – W kościele Chrystusa Króla w Sanoku: Kongregacja Rejonowa z udziałem księży biskupów: metropolity Józefa Michalika, Adama Szala i Mariana Rojka. Konferencja wprowadzająca – ks. Andrzej Skiba.

12 – Pasterska wizytacja parafii Mrzygłód. W tym dniu ks. abp Józef Michalik odwiedził tamtejszych parafian w kościołach filialnych w Siemuszowej, Tyrawie Solnej i w Dębnej.

13 – Dalszy ciąg pasterskiej wizytacji parafii Mrzygłód począwszy od nawiedzin Łodziny, Dobrej i Mrzygłodu. Metropolita musiał skrócić wizytację, gdyż śpieszył się do Grodziska Dolnego, na pogrzeb ks. Stanisława Lei, proboszcza w Markowej, a tamtejszego rodaka. Na pogrzebie była ogromna rzesza kapłanów, w tym koledzy z rocznika święceń 1972. Z naszej parafii byli księża: Jacenty Matuszewski i Andrzej Skiba, koledzy z roku.

15 – Rymanów, miasto: pogrzeb ojca ks. Tomasza Walczaka, wikariusza pracującego w naszym dekanacie, w Nowotańcu. Zmarły miał 56 lat. Neokatechumenat – spotkanie.

16 – Strachocina: wigilia 70-tej rocznicy kanonizacji św. Andrzeja Boboli. Główny, celebrans był ks. bp Marian Rojek. Współkoncelebransami byli księża; Feliks Kwaśny, Waldemar Janiga, Paweł Kaszuba z „Radia Fara”, Łukasz Pałacki, Andrzej Skiba.

17 - Nowotaniec – pasterska wizytacja Metropolity. Mija 15 – ta rocznica Jego nominacji na przemyską stolicę metropolitalną. Były gratulacje, życzenia.

19 – W samo południe, wraz ze swoją rodziną (bratem i bratową) przyjechał do nas ks. Józef Krzeski, pallotyn z Otwocka, który ma mówić kazania o nabożeństwach fatimskich.

20 – Pobyt ks. Józefa Krzeskiego, kaznodziei.

26 – Przyjechał ks. abp Józef Michalik, który jutro, od samego rana rozpocznie wizytację parafii franciszkańskiej. Rozmawiał z naszymi księżmi: Tomaszem Grzywną, Pawłem Prajznarem i ks. Prałatem Adamem Sudołem. Zamieszkał w pokoju gościnnym.

27 – Kanoniczna wizytacja parafii franciszkańskiej. Wieczorem, w naszym kościele Koncert Wielkanocny w wykonaniu zespołów: SOUL, SOULIKI i ECHO z Krosna.

28 – Dni Krzyżowe: Msze święte w Stróżach i Płowcach.

29 – W Szkole Podstawowej Nr 2 uroczysta akademii patriotyczna: „Katyń – Golgota Wschodu” – doskonale przygotowana.

30 – Zmarł kolejny nasz (ks. Jacka i mój) kolega z rocznika święceń 1972 – ks. Stanisław Rząsa, kapłan diecezji sandomierskiej. Wieczny odpoczynek, racz Mu dać, Panie”.



#### MAJ 2008.

01 – Ks. Tomasz Grzywna rozpoczął majowe nabożeństwa.

03 – Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski: Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. archidiecezjalnego Feliksa Kwaśnego. Koncelebrowali: ks. prałat Adam Sudoł, o. Stanisław Glista, gwardian i proboszcz parafii franciszkańskiej oraz ks. Andrzej Skiba – kaznodzieja. Po południu początek nabożeństw fatimskich. Rozważań podjął się, podobnie jak w ubiegłym roku, ks. Tomasz Grzywna. Aura: zimno i deszczowo.

04 – Niedziela – Baligród: ks. A. Skiba głosił tam kazania; tak w samym Baligrodzie, jak i w Kołanicach i Stężnicy na odpuszcie.

05 – Łętownia, diecezja sandomierska: pogrzeb ks. Stanisława Rząsy, kolegi księży: Jacentego Matuszewskiego i Andrzeja Skiby. Wzięli oni w nim udział. Mszę św. poprzedziła Jutrznia prowadzona przez ks. rektora

sandomierskiego seminarium, Jana Biedronia. Byli obecni tamtejsi księża diakoni. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył ks. bp Andrzej Dziega, tamtejszy ordynariusz, w koncelebrze z ks. biskupem Edwardem Białogłowskim, kolegą Zmarłego oraz wieloma księżmi diecezji sandomierskiej, rzeszowskiej i przemyskiej. Było ok. stu księży.

08 – Przygotowania do prymicji ks. Grzesia Kwitka. Kolejne spotkanie neokatechumenalne.

10 – Przemyśl, archikatedra: święcenia kapłańskie ks. Grzesia Kwitka, naszego parafianina. Święceń udzielił ks. abp Józef Michalik w asyście ks. arcybiskupa Edwarda Nowaka z Watykanu, ks. biskupa Mariana Rojka, przełożonych i profesorów WSD i wielkiej rzeszy kapłanów. Wyświęconych zostało 22 księży.

11 – I Komunia święta – koncelebra: ks. Tomasz Grzywna – kaznodzieja, który przygotował dzieci do Pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy świętej, ks. Ireneusz Drewniak i ks. Andrzej Skiba – proboszcz, główny celebrans. O godzinie 12:30 Msza święta prymicyjna ks. Grzegorza Kwitka. Kaznodzieja – ks. Jan Dąbał, proboszcz w Ostrowie pod Przeworskiem, gdzie Grzesio był na diakańskiej praktyce. Olchowce: 60-lecie tamtejszej parafii, gdzie proboszczem był ks. Stanisław Ruszała, który na wakacjach przeszedł do parafii Markowa, a na jego miejsce przyszedł ks. Robert Wyczawski, nasz dawny wikariusz. Uroczystościom przewodniczył ks. abp Józef Michalik. Z naszych księży w tych uroczystościach udział wzięli ks. prałat Adam Sudoł.

12 – Warszawa - Karmel: 25-lecie ślubów zakonnych s. Teresy Zawisza. W uroczystościach udział wzięli księża: Tadeusz Buchowski z Krosna – Polanki, Julian Bieleń z Turaszówki, Paweł Bajgier, z rodziny Jubilatki oraz ks. Andrzej Skiba. Koncelebrze przewodniczył ojciec Karmelita.

14 – Pan Eugeniusz Paduch, parafianin, odnawia zakrytą. W Rzepedzi spotkanie z ks. biskupem Adamem Szalem. W Przemyślu zmarł ks. Wiesław Siwiec, nasz dawny wikariusz,

długoletni katecheta I Liceum Ogólnokształcącego, a od niespełna roku, ojciec duchowny WSD. Niech odpoczywa w pokoju!

15 – Muzeum Budownictwa Ludowego, konferencja z udziałem ks. Andrzeja Skiby. Nawiedził nas prywatnie, z ks. Janem Krupińskim, dziekanem rzepeckim, ks. bp Adam Szal.

16 – Przemysł: pogrzeb ks. Wiesława Siwca, lat 44, w tym w kapłaństwie 19. Z Sanoka była delegacja harcerzy, których był on kapelanem, młodzież i nauczyciele z I LO, księża: Tomasz Grzywna i Andrzej Skiba. Był też prezes Akcji Katolickiej naszego Parafialnego Oddziału, p. Wojciech Pruchnicki i Łukasz Kot, lektor, student i młody organista.

18 – Rocznica Pierwszej Komunii Świętej: Kazanie ks. Tomasz Grzywna, a na pozostałych Mszach świętych – ks. Andrzej Skiba. Po południu – Strachocina – wykład dla Służby Zdrowia. Wieczorem w naszym kościele: Koncert „Tryptyk Rzymski” – „Wzgórze w krainie Moria”, w wykonaniu Chóru kameralnego SILESIA SINGERS, Orkiestry SINFONIETTA SONORA Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Dyrygent – Jarosław Wolanin, baryton – Tomasz Paweł Sadownik, konferansjerka – Grażyna Chomiszczak. Był to koncert z okazji 88 rocznicy urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II.

20 – Msza święta w Stróżach oraz spotkanie tamtejszych Parafian z okazji zbliżającej się wizytacji biskupiej.

21 – Msza święta w Płowcach oraz spotkanie tamtejszych Parafian z okazji zbliżającej się wizytacji biskupiej. Spotkanie z Kręgiem Rodzin – ul. Konarskiego.

22 – Boże Ciało: deszcz, deszcz, deszcz. Msza święta na Posadzie, gdzie koncelebrowali kapłani Miasta pod przewodnictwem ks. archiprezbitera Feliksa Kwaśnego, a kazanie wygłosił tamtejszy wikariusz, ks. Paweł Ostafiński. Mimo stale padającego deszczu procesja się odbyła do kościoła Franciszkanów. Nie przeszkadzał las parasoli.

24 – Pożegnanie pielgrzymów do Strachociny, których poprowadził ks. Ireneusz Drewniak. W Strachocinie z udziałem ks. arcybiskupa Józefa Michalika, biskupów: Adama Szala i Mariusza Leszczyńskiego z Zamościa, doroczne spotkanie Akcji Katolickiej z całej archidiecezji. Z naszej parafii udział wziął także ks. Andrzej Skiba. Odpust w Pielni, w którym udział wzięli księża; prałat Adam Sudoł i Tomasz Grzywna. Ks. Rafał Śliwa w Łańcucie, z głuchoniemymi.

25 – Brzozów: spotkanie członków Kapituły Brzozowskiej z okazji parafialnego odpustu: Matki Bożej Pocieszenia – Matki Bożej Ognistej. Mszy świętej przewodniczył ks. infułat Ju-

lian Pudło, a kazanie wygłosił ks. Marek Pieńkowski, tamtejszy rodak. Referat o kulcie Matki Bożej Ognistej wygłosił ks. inf. Julian Pudło. Był tam ks. prałat A. Sudoł i ks. A. Skiba.

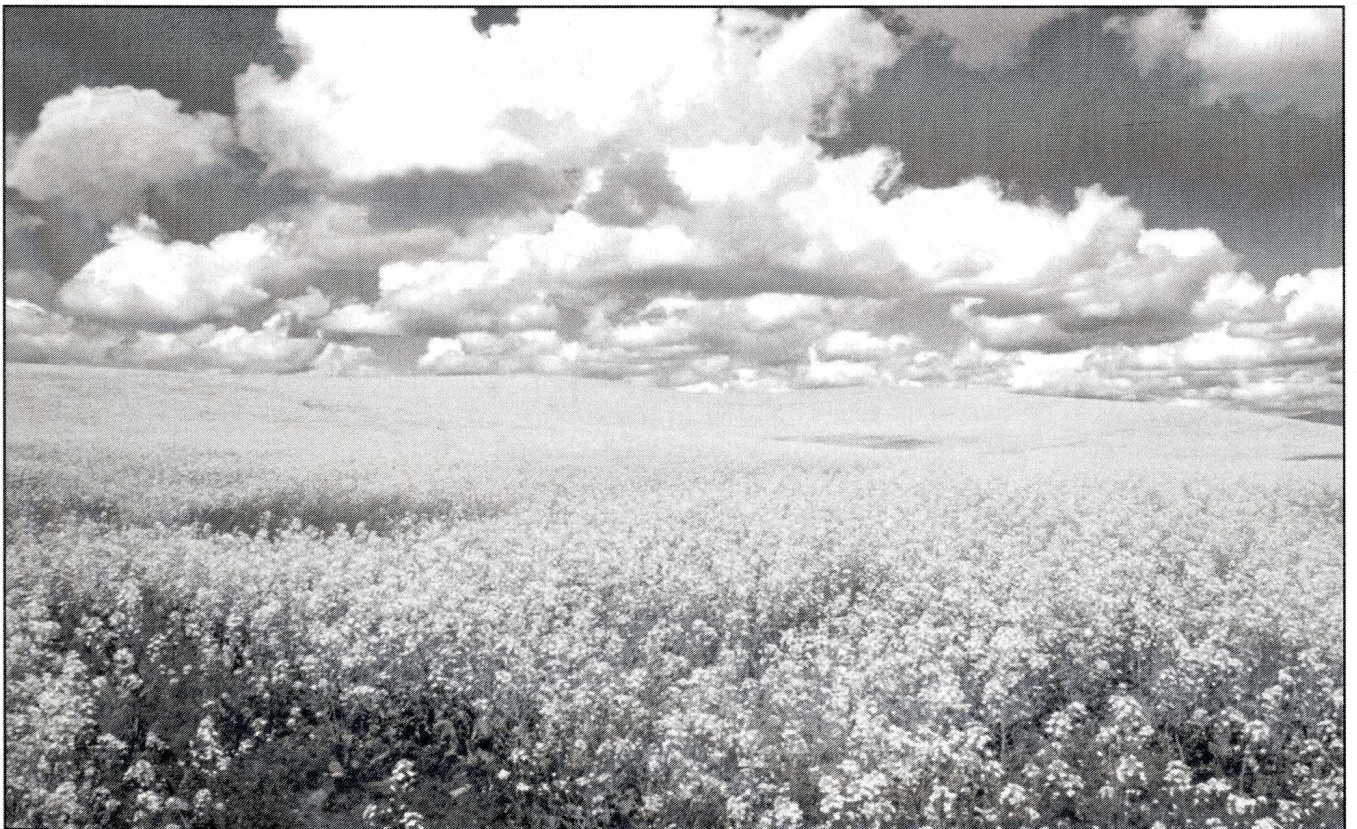
26 – Ukazał się pięknie wydany, specjalny numer naszej parafialnej gazetki przygotowany z okazji pasterskiej wizytacji naszego Metropolity, poświęcony wszystkim kościołom na terenie naszego dekanatu, a których jest 27! Opracował ks. A. Skiba.

27 – Neokatechumenat: wręczenie księgi Pisma świętego.

29 – Zakończenie oktawy Bożego Ciała.

30 – Bardzo przykra i smutna sprawa: ks. Rafał Śliwa rozmawiał z ks. arcybiskupem Józefem Michalikiem. Wobec zamiaru opuszczenia szeregów kapłańskich została mu cofnięta misja kanoniczna. Poinformował o tym mnie i dyrektora I LO ks. Tadeusz Biały, diecezjalny wizytator nauki religii. To samo dotyczy ks. Pawła Prajsnara, katechety w Zespole Szkół Nr 5. Obaj mogli podjąć rekolekcje, ale nie skorzystali z tej okazji. Gościliśmy na plebanii byłego marszałka sejmu, p. Mar-ka Jurka.

31 – Bardzo smutny dzień dla parafii: szeregi kapłańskie opuścili księża: Paweł Prajsnar i Rafał Śliwa. Do jakiegoś czasu mają szansę powrotu. O to – jak czas pokaże – będzie się modlić wiele osób. Wizytacja ks. ar-



cybiskupa Józefa Michalika w parafii Chrystusa Króla. Powitanie, prezentacja grup, Msza święta, a potem modlitwa na cmentarzu.

### CZERWIEC 2008.

01 – Trwa wizytacja kanoniczna parafii Chrystusa Króla. Po południu początek wizytacji w parafii Sanok – Dąbrówka.

02 – Wizytacja pasterska księdza Arcybiskupa w Czerteżu i Sanoczku.

03 – Jarosław, kolegiata: Msza święta pogrzebowa ojca s. Ireny, pracującej w naszej parafii. Udział wzięli: ks. Tomasz Grzywina, ks. Andrzej Skiba i p. Elżbieta Sobolewska, katecheta Szkoły Podstawowej Nr 2. Była też delegacja ze szkoły na czele z p. dyrektorem Marią Harajda oraz delegacja z Ochronki. Mszy świętej przewodniczył ks. Andrzej Skiba, w gronie kapłanów: Mariana Bocho – tamtejszego proboszcza, Aleksandra Kustry – byłego proboszcza, kaznodziei pogrzebowego, Henryka Rykały – jubilatą świętującego 50 rocznicę święceń, pracującego w Jarosławiu jako spowiednik i Tomaszem Grzywina, dawnym wikariuszem tamtejszej parafii.

05 – Spotkanie z przewodniczącym Grup parafialnych z okazji zbliżającej się pasterskiej wizyty Księdza Arcybiskupa. Wpisy do indeksów studentów I roku Kultury Krajów Karpackich.

06 – Wraz ze studentami I roku Kultury Krajów Karpackich, z kulturoznawstwa oraz p. dr. Robertem Liepeltem wyjazd do Krasiczyna (zwiedzanie zamku) oraz do Przemyśla w celach naukowych. Wpisy do indeksów. Przyjechał się przedstawić ks. Paweł Kaszuba, który ma nam pomagać w pracy duszpasterskiej. Ks. Bartek Rakoczy uszył nam dwanaście jednakowych ornatów, które będą wykorzystane na większość ilość celebrujących księży.

07 – Wieczorem przyjechał ks. abp Józef Michalik, aby jutro w naszej parafii rozpocząć pasterską wizytację. Podpisał Księgi parafialne i rozmawiał z nami indywidualnie.

08 – Piękny, słoneczny dzień. Wizytacja parafii przez ks. abpa Józefa Michalika, metropolitę przemyskiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. O godzinie 6:30 – powitanie. Ks. Arcybiskup głosił kazania na Mszy świętej o godzinie 6:30 i

8:00, a następnie udał się do Stróż oraz Płowiec. O godzinie 12:30 celebrował Mszę świętą, podczas której młodzieży naszej parafii udzielił sakramentu bierzmowania. W czasie Mszy świętej o godzinie 16:00 wygłosił kazanie, o godzinie 17:00 spotkał się w kościele z grupami parafialnymi, a zakończeniem wizytacji było kazanie podczas Mszy świętej o godzinie 18:00. Nawiedził także nasze Siostry zakonne.

09 – Po śniadaniu wizyta Księdza Arcybiskupa w Ochronce, a następnie w Areszcie Śledczym. O godzinie 9:00 celebrował Mszę świętą w kaplicy rektoralnej, gdzie wygłosił kazanie, zaś o godzinie 11:00 spotkał się z personelem medycznym w nowym szpitalu, gdzie po powitaniu wygłosił przemówienie i poświęcił w kaplicy szpitalnej nowy ołtarz i ambonkę. Zakończenie wizytacji dekanalnej na plebanii, po obiedzie.

14 – Rozpoczął się VI Festiwal Dziecięcej Piosenki Religijnej pow. Sanockiego. Wiele wysiłku w jego organizację włożyła p. Monika Brewczak i ks.



Tomasz Grzywina.

15 – Przyjechał ks. Paweł Kaszuba, aby do końca lipca wspierać nas w duszpasterstwie. W „Klubie Górnika” zakończenie Festiwalu.

16 – Strachocina – Bobolówka: Msza święta pod przewodnictwem ks. biskupa Wacława Depo, ordynariusza zamojskiego i ks. biskupa Mariusza Leszczyńskiego, tamtejszego sufragana. Wśród księży koncelebrujących byli także: inf. Julian Pudło, Józef Niżnik, gospodarz uroczystości, Stanisław Curzytek, Marek Słysz, Piotr Rymarowicz, Marek Bolanowski

i Andrzej Skiba. Polska zakończyła swój nieudany – pierwszy w historii – start na mistrzostwach Europy jakie odbywały się w Austrii.

17 – Muzeum Budownictwa Ludowego – kościół z Bączala Dolnego: Msza święta z okazji 50 – lecia istnienia tegoż Muzeum (skansenu). Główny celebrans i kaznodzieja – ks. Andrzej Skiba oraz o. Stanisław Glista, gwardian i proboszcz parafii Podwyższenia Świętego Krzyża.

19 – Odwiedził nas wicepremier w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, Przemysław Gosiewski. W kościele Ojców Franciszkanów: uroczyste pożegnanie gwardiana i proboszcza parafii o. Stanisława Glisty, który przechodzi do Krakowa. Przewodniczył on Mszy świętej i wygłosił on kazanie. Wśród zaproszonych księży byli: Feliks Kwaśny, Jan Antonowicz, duchowny prawosławny, Ireneusz Kondrów z Kościoła Grekokatolickiego oraz Ryszard Rawicki z Kościoła Polskokatolickiego.

21 – Haczów: początek 15 – dniowej pielgrzymki do Sanktuariów Europy. Większość pątników, to ludzie świeccy. Organizatorem tej pielgrzymki był ks. prałat Kazimierz Kaczor, proboszcz z Haczowa.

22 – Msza święta w Markt, rodzinnej parafii Ojca świętego Benedykta XVI. Głównym celebransem i kaznodzieją był ks. Andrzej Skiba.

29 – Fatima: Msza święta w Kaplicy Objawień. Głównym celebransem był ks. Edward Feruś, a kaznodzieją ks. A. Skiba.

### LIPIEC 2008.

01- Ks. Ireneusz Drewniak jest w Australii na Światowych Dniach Młodych.

05 – Późnym wieczorem powrót z pielgrzymki do Sanktuariów Europy, która została opisana w naszej parafialnej gazecie.

08 – Firma p. Franciszka Potaczwały z Grodziska Dolnego wykonała tabernakulum do kościoła w Płowcach, gdyż dotychczasowe było drewniane.

10 – Ks. Jacek Matuszewski poważnie zachorował i znalazł się w szpitalu. Z wielkim bólem odprawił pierwszą Mszę świętą, którą pragnął odprawić. Następne dni pokazały, że była to walka o życie.

13 – Poświęcenie tabernakulum

w Płowcach. Nawiedził nas prywatnie ks. abp Józef Michalik, który odwiedził w szpitalu nieprzytomnego ks. Jac-ka.

15 – Odpust w Mrzygłodzie na Rozesłanie Apostołów. Było to właściwie pożegnanie ks. Marka Grzebienia, który przeszedł na probostwo do Bliźnego, a wikariusz Robert Płachta na probostwo do Brzegów Dolnych. Z naszego dekanatu na probostwo przeszedł także ks. Ireneusz Karpiński do Mchawy, a ks. Stanisław Węglarz do Hoczwi. Przyszedł też nowy gwardian i proboszcz franciszkański, o. Zbigniew Kubit.

20 – Wobec braku księży wspomaga nas ks. Janusz Wilusz, dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Rzepedzi. Całą niedzielę, na wszystkich Mszach świętych głosił on kazania. Pomagał nam także nasz rodak, ks. Andrzej Wójcik, wikariusz w Nowym Zagórze.

22 – Parę minut po godzinie siódmej zmarł ks. **JACENTY MATUSZEWSKI**. To bardzo niespodziewana śmierć. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym! Przyjechały jego siostry. Załatwiamy formalności związane z pogrzebem. Rozpoczął się trzydniowy Festiwal „Jeden Bóg – wiele kultur” organizowany przez parafię Ojców Franciszkanów.

24 – Pogrzeb ks. Jacentego. Godzina 9:00 – przewiezienie ciała Zmarłego do naszego kościoła i modlitwy przy trumnie; godzina 10:00 – Msza święta koncelebrowana pod przewod-

nictwem ks. biskupa Adama Szala, z kazaniem ks. Andrzeja Skiby. Byli przedstawiciele WSD w Przemyślu na czele z rektorem ks. prof. dr. hab. Dariuszem Dziadoszem, ks. infułatem Stanisławem Zygarowiczem, profesorem seminarium, pracownicy Kurii Metropolitalnej, wielka rzesza księży. Po Mszy świętej ciało Zmarłego Kapłana zostało przewiezione do Strzyżowa, do rodzinnej parafii, gdzie o godzinie 14:00, została odprawiona uroczysta Msza święta pogrzebowa pod przewodnictwem ks. biskupa Kazimierza Ryczana z Kielc, w której udział wzięli także: ks. bp Edward Białogłowski, kolega Zmarłego, ks. bp Marian Rojek z Przemyśla, ks. bp Jan Niemiec z Kamieńca Podolskiego, ks. inf. Wiesław Szurek z Rzeszowa. Kazanie wygłosił kolega z rocznika święceń – ks. Michał Józefczyk z Tarnobrzega. Koncelebrowało około stu kapłanów. Ks. Jacek został pochowany z honorami oddanymi mu przez Policję, której przedstawiciele trzymali wartę honorową przy trumnie, a na cmentarzu oddali salwy honorowe. Jacku, odpoczywaj w pokoju!

25 – Stan alarmowy na rzekach. Ok. kilku dni padają bardzo intensywne deszcze. Wylał San na wysokości skansenu.

26 – Odpust w Nowotańcu. Z naszej parafii udział wzięli księża: Paweł Kaszuba i Andrzej Skiba.

27 – Kazania na poszczególnych Mszach świętych głosił ks. Paweł Ka-

szuba.

31 – Ks. Paweł Kaszuba zakończył swój pobyt w parafii. Dziękujemy mu za wyświadczoną pomoc szczególnie przy organizowaniu pogrzebu ks. Jac-ka.

## SIERPIEŃ 2008.

05 – Został całkowicie odsłonięty, odnowiony ołtarz Matki Bożej Różańcowej. Prezentuje się bardzo pięknie. Zakupiliśmy do kościoła szarfy tematyczne o symbolach Eucharystii, Pana Jezusa, Matki Bożej oraz św. Michała Archanioła w połączeniu z orłem, naszym godłem.

06 – Przemienienie Pańskie – odpust parafialny. Sumę celebrował o. Zbigniew Kubit, nowy proboszcz i gwardian parafii franciszkańskiej, a kazania na wszystkich Mszach świętych głosił o. Tadeusz Jacek. .

08 – W Pekinie rozpoczęły się 29 Igrzyska Olimpijskie ery nowożytnej. Winien to być czas pokoju, a tymczasem Rosja – tak przynajmniej wynika z pierwszych doniesień – rozpoczęła wojnę z Gruzją. Następne dni pokazały, że Europa, zachodni mocarze udają, że nic się dzieje, gdyż boją się drażnić Rosję.

10 – Kazania na niedzielnych Mszach świętych głosił ks. Ireneusz Drewniak. Wspomagał nas ks. Janusz Wilusz.

14 – Sala Herbowa Urzędu Miasta: Święto Wojska Polskiego.





15 – Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Pielgrzymów do Starej Wsi poprowadził ks. Tomasz Grzywna. Nie przyjechał zamówiony autobus i wierni wracali we własnym zakresie. Kazania w tym dniu głosił ks. Proboszcz. Pomagał nam ks. Janusz Wilusz.

19 – Ks. Adam Mazurek, dotychczasowy wikariusz w Brzozowie, sprowadza się na plebanię. Przez te ostatnie dni wiele osób skorzystało z posługi egzorcysty. Takich trudnych przypadków jest coraz to więcej. Jest to zjawisko niepokojące.

23 – Po południu przyjechał ks. Antoni Michno, który będzie tu pracował wraz z ks. Adamem Mazurkiem, który już się sprowadził. Poświęcenie tablicy pamiątkowej poświęconej ks. prałatowi Zdzisławowi Peszkowskiemu, ale umocowanej na grobie jego rodziców. Dziś bowiem przypadała 90 – rocznica urodzin Księdza Prałata. W kościele podczas Mszy świętej, którą celebrował ks. Antoni Michno, kazanie poświęcone było jego osobie, a wygłosił je ks. Proboszcz.

24 – Mamy wreszcie dwóch nowych księży: Antoniego Michnę i Adama Mazurka, którzy zastąpią swoich poprzedników. Nie ma jednak nikogo w miejsce zmarłego ks. Jacentego Matuszewskiego. Kazania tej niedzieli głosił ks. Ireneusz Drewniak. W Pekinie zakończyła się olimpiada. Polacy zdobyli łącznie 10 medali. Następną olimpiada w Londynie.

30 – 50-lecie Klubu Hokejowego Sanok. O godzinie 18:30 w ko-

ściele Ojców Franciszkanów była Msza święta sprawowana pod przewodnictwem ks. biskupa Adama Szala. Był też nowy prowincjał o. Jarosław Zachariasz. Ks. Ireneusz Drewniak zastępuje chorego ks. Romana Fronia, proboszcza w Pielni. Pobłogosławił związek małżeński.

31 – Dożynki Diecezjalne w Haczowie. Nie mogliśmy tam być, bo jest nas mało, a obowiązków sporo. W parafii rocznica Solidarności z kazaniem ks. A. Skiby. W Pielni posługę pełnił ks. Janusz Wilusz.

#### WRZESIEŃ 2008.

06 – Muzeum Budownictwa Ludowego (skansen): Koncert „Pora Światła” przygotowany przez młodzież sanockich parafii. Wielka zasługa w jego zorganizowaniu przypada naszej młodzieży na czele z Łukaszem Kotem.

07 – Mrzygłód: wprowadzenie no-

wego proboszcza przez ks. dziekana Andrzeja Skibę.

08 – Sanok-Dąbrówka: odpust parafialny połączony z 25-leciem Nawiedzenia Matki Bożej w Jasnogórskim Wizerunku. Głównym celebransem był ks. archiprezbiter Feliks Kwaśny, a kaznodzieją ks. Józef Fejdasz. Koncelebrowali księża: Michał Błaszkiwicz, proboszcz parafii. Stanisław Prucnal, Marek Wojnarowski i Andrzej Skiba.

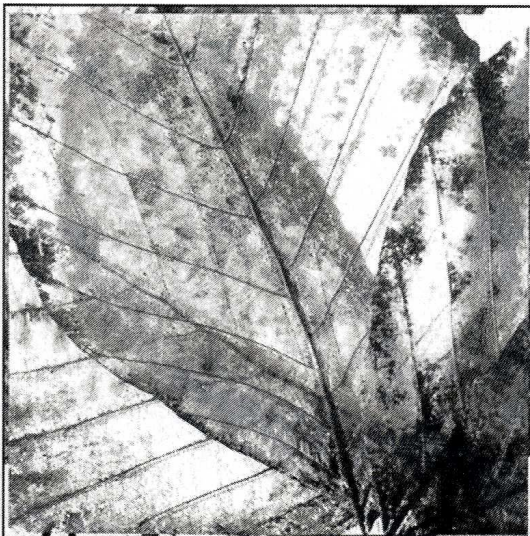
21 – **Rozpoczęły się misje parafialne**, których przeprowadzenia podjęli się księża jezuici: Longin Płachta i Józef Klemen. Trwać będą do 28 września włącznie.

29 – W Urzędzie Miasta posiedzenie zainteresowanych osób w sprawie uroczystości związanych z ogłoszeniem św. Zygmunta Gorazdowskiego współpatronem Miasta. Obecni: p. burmistrz Wojciech Blecharczyk, wiceburmistrz p. Marian Kurasz, p. przewodnicząca Rady Miasta Janina Sadowska, ks. Kwaśny i ks. A. Skiba.

#### PA•DZIERNIK 2008.

03 – Msza święta na inaugurację nowego roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. Głównym celebransem był ks. dr Bronisław Wyczawski, a kazanie wygłosił ks. Jacek Michno, brat ks. Antoniego, duszpasterz akademicki. W koncelebrze był także ks. Proboszcz.

Rano o godzinie 5:00 ks. Antoni Michno wyjechał na pielgrzymkę do Włoch, którą zorganizowało Sanockie Przedsiębiorstwo Gospo-



darki Komunalnej.

04 – Księża z parafii: Irek Drewniak i Adam Mazurek byli z młodzieżą maturalną w Częstochowie. Był także ks. Janusz Wilusz, który katechizuje w II LO. Gościliśmy p. Krzysztofa Pendereckiego, Chór Polskiego Radia w Krakowie. Główną częścią koncertu była „Missa pro pace”, F. Nowowiejskiego.

05 – Z Częstochowy wrócili księża. Nowotaniec – odpust parafialny uprzedzający wspomnienie Matki Bożej Różańcowej. Z naszej parafii byli księża: Adam Mazurek i Andrzej Skiba. Kazania podczas niedzielnych Mszy świętych głosił ks. Tomasz Grzywna.

08 – Przemyśl – WSD: spotkanie referentów Wydziału Duszpasterskiego. W parafii Chrystusa Króla, uroczyste nadanie Szkole Podstawowej Nr 4, imienia ks. Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego. W kościele Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. proboszcza, prałata Feliksa Kwaśnego, który wygłosił także 10-minutowe kazanie. Koncelebrowali także księża: inf. Stanisław Turkowski, kolega ks. Peszkowskiego, mieszkający we Wrocławiu, ks. prałat A. Sudoł, ks. W. Kałamarz proboszcz z Krasiczyzna i ks. Andrzej Skiba. Główne uroczystości, bardzo dobrze przygotowane, odbyły się w tejże szkole.

09 – Przemyśl: księża F. Kwaśny i A. Skiba, ponowili zaproszenie Księdza Arcybiskupa na uroczystości ogłoszenia św. Zygmunta Gorazdowskiego współpatronem naszego Miasta.

11 – Ks. Tomasz Grzywna wyjechał do Jarosławia na spotkanie Róż różańcowych. Wyjechało ok. 50 osób. W Sosnowcu pogrzeb ks. biskupa Adama Śmigielskiego, tamtejszego ordynariusza, pochodzącego z Przemyśla, Kazanie wygłosił nasz Arcybiskup.

12 – Z Włoch, z pielgrzymki wrócił ks. Antoni Michno, zaś do Przemyśla wraz z młodzieżą dekanatu wyjechał ks. Adam Mazurek. Kazania na wszystkich Mszach świętych głosił ks. Ireneusz Drewniak, który przygotowywał wiernych do uroczystości związanych z ogłoszeniem św. Zygmunta Gorazdowskiego, współpatronem naszego Miasta. Ukazywał duchową sylwetkę tego Świętego.

13 – Triduum do św. Zygmunta

Gorazdowskiego. Prowadzi ks. Ireneusz Drewniak.

15 – Od rana na sanockim Rynku trwały przygotowania do uroczystości, kiedy to o godzinie 17:00 ks. abp Józef Michalik podczas uroczystej Mszy świętej ogłosił św. Zygmunta Gorazdowskiego, sanoczanina z urodzenia, współpatronem Sanoka. Koncelebrowali wszyscy kapłani Sanoka oraz rodacy. Było około 50 księży. Wiernych mogło być około 6 tys. Pogoda była złoto-jesienna.

16 – 30. rocznica wyboru ks. kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową w Rzymie. Kazanie w czasie nabożeństwa różańcowego – ks. A. Skiba.

19 – Kazania niedzielne głosił ks. Antoni Michno. Ks. Ireneusz Drewniak z nauczycielami z II LO od kilku dni przebywa na wycieczce.

24 – Rogóźno: zaproszenie do Szkoły Podstawowej im. Anny Jenke, w 9-tą rocznicę nadania szkole imienia

tej Służebnicy Bożej. Ks. Proboszcz nie mógł wziąć udziału w tej uroczystości.

25 – Sanok – Franciszkanie: dziękczynienie za 125 lat istnienia Zgromadzenia Sióstr św. Józefa. Mimo zaproszenia ks. Proboszcz nie mógł z niego skorzystać (szpital).

31 – Przemyśl: rozmowa z ks. biskupem Marianem Rojkiem w sprawie bierzmowania, które uzgodniliśmy na 3 Niedzielę Wielkiego Postu, czyli 15.03.2009.

### LISTOPAD 2008.

01 – Odpust w Dudyńcach, na którym był ks. Tomasz Grzywna. Msza święta na cmentarzu sprawowana pod przewodnictwem Ojców Franciszkanów. Głównym celebrawcą był o. Zbigniew Kubit, gwardian i proboszcz, a kazanie wygłosił o. Jacek Wójtowicz. Wśród koncelebransów byli też księża: Feliks Kwaśny, Ireneusz Drewniak





i Andrzej Skiba.

02 – Niedziela: Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych - Dzień Zaduszny – kazania podczas wszystkich Mszy świętych głosił ks. Tomasz Grzywna.

03 – W telewizji w I programie, wstrząsający teatr „Golgota wrocławska”, ukazujący drakońskie metody przesłuchań w wykonaniu SB i UB w sfingowanych procesach w latach powojennych. To wstrząsający obraz ponurej rzeczywistości tworzonej przez komunistów.

07 – Patryk Salamon, nasz ministrant i uczeń SP Nr 2, zdobył I nagrodę w „Konkursie Plastycznym Jan Paweł II” zorganizowanym przez „Łamigłównki religijne”.

08 – Przemysł – Wyższe Seminarium Duchowne, Czytelnia czasopism – posiedzenie Rady Kapłańskiej. Nasz dekanat reprezentowali księża: Bogdan Nitka z Dudyniec i Andrzej Skiba.

09 – Niedziele kazania głosił ks. Ireneusz Drewniak.

10 – Sanok, Cmentarz Centralny:

poświęcenie Krzyża Pamięci Ofiar Golgoty Wschodu według inspiracji ks. Zdzisława Peszkowskiego. W kościele Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. dr. Konrada Dyrdy, katechety z I LO w Sanoku, który został mianowany kapelanem harcerzy. W koncelebrze uczestniczył także o. Andrzej Deptuch, franciszkanin i ks. Tomek Latoszek oraz ks. proboszcz, który wygłosił kazanie. Dalsza część uroczystości miała miejsce w SDK.

11 – Koncelebrowana Msza święta z okazji 90-lecia odzyskania Niepodległości. Celebrowali księża: Andrzej Deptuch OFMConv, Zbigniew Kubit OFMConv, Adam Sudoł, Feliks Kwaśny, jako główny celebrans, Piotr Buk, Piotr Rymarowicz i Konrad Dyrda. Kazanie wygłosił ks. Andrzej Skiba. Na uroczystościach była posłanka Platformy Obywatelskiej, Elżbieta Łukacijewska. Po Mszy świętej wieczornej koncert patriotyczny w wykonaniu Zespołu SOUL.

16 – Kazania niedzielne głosił ks. Antoni Michno.

20 – Krosno-Polanka: spotkanie członków Kapituły Brzozowskiej. Po południu w kościele Chrystusa Króla w Sanoku Kongregacja Rejonowa z udziałem Metropolity, ks. abp. Józefa Michalika i ks. bp. Mariana Rojka. Ks. Antoni Michno rozpoczął w tamtejszej parafii triduum przed uroczystością Chrystusa Króla.

22 – Ks. Ireneusz Drewniak był we Lwowie na ingresie ks. abp. Mieczysława Mokrzyckiego, który zastąpił seniora, ks. kard. Mariana Jaworskiego.

23 – Zima w pełnej bieli. Odpust w parafii Chrystusa Króla. Odpustową sumę celebrowali księża: Andrzej Skiba, jako główny celebrans, ks. Antoni Michno jako kaznodzieja i ks. Zenon Feresz, tamtejszy wikariusz.

27 – Kongregacja dekanalna na naszej plebanii.

28 – „Tygodnik Sanocki” obwieszcza, że ks. prałat Feliks Kwaśny został Honorowym Obywatelom Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka. Gratulujemy!

29 – Kongregacja dziekańska w Przemyślu. Nasz dekanat reprezentowali księża: Feliks Kwaśny i Andrzej Skiba. Minęło dziesięć lat posługi parafialnej ks. Andrzeja Skiby, proboszcza.

### GRUDZIEŃ 2008.

01 – Dom Biskupi: spotkanie referentów Wydziału Duszpasterskiego.

03 – Msza święta w rycie trydencym, którą celebrował ks. Andrzej Skiba. Raz w miesiącu celebrował tę Mszę świętą ks. Antoni Michno.

06 – Ciepło, sucho, a po południu deszczowo. Odpust w Nowotańcu. Naszą parafię reprezentowali księża: Ireneusz Drewniak, Antoni Michno, Adam Mazurek i Andrzej Skiba. Byli księża ze wszystkich parafii dekanatu. Z księży proboszczów brakowało tylko ks. Michała Błaszkiwicza z Dąbrówki i o. Zbigniewa Kubita od Franciszkanów. Głównym celebrazem był ks. Roman Lorens, dyrektor Centrum Wolontariatu w Rajskim, kaznodzieją ks. Adam Hus proboszcz z Waclawic i administrator z Drohojowa oraz ks. Zenon Ferens, wikariusz z parafii Chrystusa Króla.

07 – Gościliśmy alumna WSD w Przemyślu, Tomasza Frączka z parafii Chrystusa Króla w Sanoku, który w imieniu seminarium podziękował za

wsparcie materialne i złożył życzenia świąteczne.

11 – Oplątek w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej.

14 – Pomagał nam ks. Piotr Pytlowany, pracujący na misjach w Kazachstanie, a obecnie przebywający na urlopie w Dydni, w rodzinnej parafii. Odprawił dwie Msze święte.

15 – Biblioteka Miejska: spotkanie poświęcone Samorządowi Miasta Sanoka w latach 1867 – 1990. Ukazał się ósmy tom Zeszytów Archiwum Ziemi Sanockiej. Komisja ds. sztuki sakralnej z Krosna odebrała prace związane z odnową ołtarza Matki Bożej Tronującej – Różańcowej. Prowadzącą prace była nasza parafianka, p. Kamilla Wojtowicz.

16 – Rozpoczęły się spowiedzi w parafiach naszego dekanatu. W Lisznej, w leśniczówce, zamówiliśmy choinki do kościoła.

19 – Wigilia w Ochronce dla dzieci tam się wychowujących i uczących. Sanocki Dom Kultury (SDK) – Jasełka w wykonaniu dzieci z Samorządowego Przedszkola Nr 3.

20 – SDK – Koncert w intencji odbudowy cerkwi w Komańczy „Pod wspólnym niebem – przedświąteczne śpiewanie” zorganizowany przez przedstawicieli Kościoła Prawosławnego. Wykonawcy: Chór OO. Franciszkanów z Sanoka, Zespół wokalny

Parafii Przemienienia Pańskiego SOUL, Zespół Pieśni i Tańca „Osławianie z Mokrego, Zespół Wokalny Sanockiego Domu Kultury „Cantabile”, „Polsko-Ruska Kapela Zberana” (Mokre-Cieszyn), Diecezjalny Chór „IRMOS” (Sanok). Prezentacja slajdów: Łukasz Matuszek, recytacje: Ksenia Onyszkanycz i Łukasz Goszyła, prowadzenie: Bogusław Słupczyński, koordynator: ks. dziekan Julian Felenczak. Na Koncercie obecni byli duchowni Kościoła Prawosławnego w swoich strojach liturgicznych, na czele z władką Adamem, ordynariuszem Prawosławnej Diecezji Przemysko – Nowosądeckiej. Z księży obrządku Rzymskokatolickiego obecni byli: o. Jacek Wójtowicz, dyrygent Franciszkańskiego Chóru i ks. Andrzej Skiba. Był także ks. Ireneusz Kondrów, z Kościoła Greckokatolickiego, proboszcz z Hłomczy.

21 – 4 Niedziela Adwentu: kazania głosi ks. Piotr Pytlowany, misjonarz z Kazachstanu, który pomaga nam w pracy duszpasterskiej.

22 i 23 – **Całodzienne spowiedzi** przedświąteczne w naszej i franciszkańskiej parafii. Wigilia w Domu biskupim, w której nasz dekanat reprezentował ks. prałat Feliks Kwaśny. W drugim dniu kapłańska wigilia dla wszystkich księży dekanatu.

24 – **Wigilia** dla bezdomnych na



stołówce im. Św. Brata Alberta. Uczestniczył w niej ks. Proboszcz. Pasterkę w Stróżach i Płowcach celebrowali księża: Antoni Michno i Ireneusz Drewniak.

25 – **Pasterkę** celebrowali księża: Tomasz Grzywna, Antoni Michno, Ireneusz Drewniak, Adam Mazurek i Andrzej Skiba – kaznodzieja. W ciągu dnia kazania głosił ks. Adam Mazurek.

26 – Tradycyjnie czytaliśmy list rektora KUL, ks. prof. dr. hab. Stanisława Wilka.

27 – Ostatni ślub w tym roku; 55 z kolei. Od paru dni trzyma lekki mróz; śniegu niewiele.

28 – **Święto Świętej Rodziny.** Swo-

je małżeńskie jubileusze czy rocznice ślubu świętowało 41 par małżeńskich. W klasztorze zmarł brat Cyryl Jan Dudek. Niech odpoczywa w pokoju!

29 – Pogrzeb matki brata zakonnego Andrzeja Buczka, franciszkanina. Msza święta w naszym kościele, którą sprawowało 20 kapłanów. Było także dwóch diakonów franciszkańskich. Głównym celebransem był o. Adam Mączka, sekretarz prowincji; kaznodzieją o. Radosław Kramarski, pełniący obowiązki gwardiana w Rychwałdzie, a na cmentarzu modlitwy odmówił o. Marek Augustyn, gwardian z Wrocławia. Rozpoczęliśmy kolędę, która będą kontynuować Księża Wikarzy. W klasztorze franciszkańskim zmarł

brat Cyryl. Niech wszyscy zmarli w tym roku odpoczywają w pokoju wiecznym!

31 – Pogrzeb brata Cyryla Jana Dudka (14.10.1927 – 28.12.2008), franciszkanina. W koncelebrze obok wielu Ojców Franciszkanów, wzięli udział ks. Adam Sudoł i ks. Andrzej Skiba. Głównym celebransem był prowincjał krakowski, o. Jarosław Zachariasz.

Msza święta na zakończenie Roku Pańskiego 2008. W kościele parafialnym celebrowali księża: A. Sudoł, A. Mazurek, A. Michno oraz A. Skiba, główny celebrans i kaznodzieja.

Ukazała się książka autorstwa ks. A. Skiby, wspólnie z ks. K. Kaczorem, pt. „Pielgrzymka do sanktuariów maryjnych Europy”.

***Bogu Niech będą dzięki za przeżyty ROK PAŃSKI 2008!***

## ***Przewodnik narodowej pielgrzymki do Rzymu***

*„Dziękuj Panu Bogu, że założył Kościół i że ciebie do Niego powołał. Szanuj Papieża, jako namiestnika Bożego, a miłuj jak Ojca. Szanuj też połączonych z Nim biskupów i kapłanów, jako tych, którzy cię do nieba prowadzą i módl się za nich”.*

**(Ks. Zygmunt Gorazdowski)**

Ksiądz Zygmunt Gorazdowski wracając pociągiem z miesięcznej kuracji do Lwowa myślał o swoich założonych dziełach – o dzieciach, wdowach, o placówkach, stowarzyszeniach, a także o organizowanej pielgrzymce do Rzymu, która miała liczyć 50 osób. Nie było zwyczajem udzielać audiencji nielicznym grupom pielgrzymów, tylko pielgrzymki narodowe i jeżeli liczba pielgrzymów była pokaźna, bywały publicznie przyjmowane.

Ksiądz Gorazdowski pisze o swych staraniach tak: „Pielgrzymka zaś nasza była zapowiedzianą, jako pielgrzymka Solidalisów i jako składająca się z 50 pielgrzymów... przewidywałem, jak to smutno będzie pielgrzy-

mom, gdy się o tym dowiedzą i jak przykre to wywrze wrażenia w całym kraju. Przekonawszy się, więc, że do Rzymu przybyło oprócz pielgrzymki Solidalisów także wielu Polaków ze wszystkich dzielnic polskich, a nawet z Ameryki i głębokiej Rosji, starałem się już na tydzień przed przybyciem aby wszyscy Polacy razem otrzymali posłuchanie u Ojca św. z przemową i odpowiedzią i żeby ta pielgrzymka stała się narodową.” I udało się. „Pielgrzymów z całej Polski było przeszło 300 a 50 z nich miało być przedstawionych Ojcu św.”

Pielgrzymka była zorganizowana ku uczczeniu 60-tej rocznicy święceń kapłańskich i 20-letniego panowania na Stolicy papieża Leona XIII (88 rocznica jego urodzin.)

Msza święta odbyła się w kaplicy Sykstyńskiej. Uczestniczyło w niej oprócz Polaków około 1000 osób innych narodowości: Francuzów, Włochów, Hiszpanów, Amerykanów i innych. W dniu 13 kwietnia 1898r. po mszy świętej Ojca św. i drugiej Mszy odprawionej przez kapelana Ojciec św. udał się do komnaty na śniadanie, któ-



**Papież Leon XIII**

re trwało zaledwie 5 minut. W tym czasie ksiądz Gorazdowski zapytał, czy wolno mu będzie w imieniu pielgrzymki polskiej przemówić. Otrzymał pozwolenie. Gdy Ojciec św. wrócił i zasiadł na tronie ksiądz Gorazdowski mówił: „przystąpiłem ucałowałem stopy Ojca św. i zapytany odpowiedziałem, że przemawiam imieniem pielgrzymki polskiej, składającej się z 300 osób

A oto i jego przemówienie:

„Ojczy Święty! Cały świat katolicki cieszy się niezmierną łaską Opatrzności Bożej, która w dzisiejszych ciężkich czasach udzieliła Twojej Świątobliwości szczególnego dobrodziejstwa, że możesz obchodzić sześćdziesiątą rocznicę urzędu kapłańskiego i dwudziestą papieżstwa. Wszystkie narody świata katolickiego składają Ci Ojczy Święty, swe dary

utrzymywania naszej mowy i naszych tradycji, przychodzimy, więc w imieniu wszystkich naszych ziomeków złożyć u stóp Twojej Świątobliwości nasz hołd i nasze życzenia.

Przychodzimy do grobów św. Apostołów Piotra i Pawła błagać Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa o podwyższenie Świętej Matki naszej Kościoła i o szczęśliwe i długie rządy Twojej Świątobliwości. Przyszliśmy

chowała zawsze niezmienną wierność św. Kościołowi rzymskiemu i świętej Stolicy Apostolskiej”.

Ksiądz Zygmunt zakończywszy swoje przemówienie do Ojczy Św. Leona XIII, zwrócił się do pielgrzymów słowami: „Ojciec święty, papież Leon XIII W najdłuższe lata niech żyje. Uczestnicy polskiej pielgrzymki zawołała trzykrotnie „Niech żyje!”

Ojciec Św. Leon XIII odpowiedział



i życzenia. My Polacy, których Ojczy zawsze byli wierni św. Kościołowi rzymskiemu i bronili go przez pięć wieków przed różnymi nieprzyjaciółmi, przyszliśmy do Ciebie dzisiaj, Ojczy święty, aby Ci z głębi serca złożyć nasze życzenia. Jakkolwiek warunki, w których się nasz naród znajduje, są różne, my jednak, którzy przychodzimy z Galicji, korzystamy pod rządami cesarza i króla apostolskiego Franciszka Józefa z zupełnej swobody wyznawania naszej religii i

wyznać wobec całego świata naszą wiarę i posłuszeństwo wobec św. Kościoła rzymskiego. Przyszliśmy wreszcie, aby okazać miłość naszą ku Namiestnikowi Chrystusa Pana na ziemi, który w tyłu dolegliwościach był nam jedynym życzliwym opiekunem i ojcem najukochańszym. Przyjmij więc życzliwie Ojczy święty, ten nasz hołd, nasze dary i życzenia i błogosław łaskawie tak nas obecnych, jak nasze rodziny i naszą Ojczyznę, która sobie uważa za najwyższy zaszczyt, że do-

częściowo osobiście, następnie dalszą treść swojej mowy w języku łacińskim oddał do przeczytania <tajnemu podkomorzemu> monsignorowi Merry del Val. Fakt przemówienia do Papieża Leona XIII oraz treść tego przemówienia były wielkim przeżyciem dla księdza Gorzdzowskiego oraz wymownym świadectwem jego osobistej wiary, miłości, patriotyzmu i przywiązania do ludu bożego.

*Wanda Wojtuszczyńska*



## Hej kołęda, kołęda!

W porównaniu z innymi krajami Polska tradycja bożonarodzeniowa jest bardzo bogata. Oprócz wigilijnej wieczerzy, mszy pasterskiej jednym z obowiązkowych elementów tworzących klimat Świąt są kołędy. Często śpiewamy je sami w domu, często śpiewają je artyści. Właśnie kołędy w artystycznym wykonaniu zespołu wokalnego „Soul” i zespołu dziecięcego „Souliki” pod dyktando P. Moniki Brewczak mogliśmy usłyszeć w niedzielę 04 stycznia b.r. w naszym kościele parafialnym.

Już podczas Mszy Św. o godzinie 18 zespoły zapewniły świetną oprawę muzyczną, która upiększyła nabożeństwo. Bezpośrednio po nim koncert rozpoczęła 70-osobowa grupa „Souli-

ków”. W ich wykonaniu usłyszeliśmy wiele klasycznych kołęd, takich jak n. p. „Anioł pasterzom mówił”, „Jezus malusieńki” czy „W żłobie leży”. Pośród tych znanych pojawiły się kołędy mniej popularne n. p. „Małeńka gwiazda” czy „Aniołek nad Betlejem”. Utwory pełne były dziecięcego zaangażowania i przeżywania każdej śpiewanej nutki. Słychać to było szczególnie wówczas, gdy poszczególne zwrotki wykonywali soliści. Wszystkie kołędy zostały bardzo ciepło przyjęte przez licznie zgromadzoną publiczność.

Po „Soulikach” wystąpił „Soul” wspierany przez instrumentalistów Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku. Na początek dziewczyny wykonały trzy utwory przygotowane na

Ogólnopolski Festiwal Kołęd i Pastorałek w Będzinie. Jeśli wykonają je równie dobrze, co na niedzielnym koncercie, to na pewno zostaną docenione przez jury festiwalu. Pozostałe siedem kołęd zostało wykonanych z równie konkursowym kunsztem i zaangażowaniem. Publiczność przyjęła je w zależności od treści i melodii, to uśmiechem, to większym zamyśleniem. Wszystkie utwory nagradzała gromkimi brawami, co najlepiej świadczy o tym, że występ bardzo się podobał.

Koncert był wspaniałym podsumowaniem świąt Bożego Narodzenia oraz możliwością wysłuchania utworów głęboko zakorzenionych w naszej tradycji we wspaniałej, artystycznej aranżacji oraz mistrzowskim wykonaniu.

*Jakub Smolik*



**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

**Korekta:** Redakcja.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com

**Strona www:** fara.sanok.pl